Nr. 206. CZWARTEK 10 WRZEŚNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś ...

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 10. września.

Nie wiemy, czy to wielkie zaufanie, jakie Węgrzy okazują dzisiejszemu ministrowi skarbu Ghyczemu, nazwać można jego szczęściem. Ułatwia mu ono niezawodnie trudną pracę około uporządkowania stosunków skarbowych ale zarazem obudza wygórowane nadzieje, które w żaden sposób ziścić się nie mogą. a tem samem zgotują mu w przyszłości może niejedną wielką przykrość. I tak n. p. obecnie uroiła sobie znaczna część ludności, że już w budżecie na rok 1875 usunięty zostanie niedobór a równocześnie nastąpi znaczna ulga w ciężarach skarbowych. Jest to nadzieja prawdziwie szalona. Komissya parlamentarna wybrana dla zbadania stosunków skarbowych i wskazania środków zaradczych długo zastanawiała się nad stanem rzeczy i po sumiennych studyach orzekła, że dopiero po czterech latach możnaby osiągnąć pożądaną równowagę budżetową. Że i ten termin jest prawdopodobnie nadto krótki, wskazuje już same źródło dzisiejszego niedoboru. Chociażby nawet jedynym powodem niedoboru był tylko kilkuletni nieurodzaj, to jeszcze nie podobna przypuścić, że jedno dobre żniwo powetuje zupełnie straty dotąd poniesione. Skutki nieurodzaju zacierają się bardzo po woli zwłaszcza co do dochodów skarbowych. Ale nieurodzaj nie jest jedynem a co więcej nawet nie najważniejszem źródłem klęski finansowej. *P. Lloyd* z patryotyczną pokorą i otwartością przyznaje, że od r. 1867 do 1873 całe gospodarstwo węgierskie prywatne i publiczne było chybione. Zapomniano zupełnie o głównej podstawie dobrobytu, oszczędności, a na domiar złego, obywatele państwa okazali się bardzo opieszałymi w uiszczaniu ciężarów podatkowych. Zaległości podatkowe klas najwięcej dotkniętych nieurodzajem, są nierównie mniejsze niż zaległości, które ciężą na obywatelach mogących łatwo ponieść ofiarę pieniężną na rzecz dobra publicznego Po tak otwartem skarceniu wad narodowych *P. Lloyd* upomina ludność, ażeby nie łudziła się urojonemi nadziejami, nie obiecywała sobie cudów po planach skarbowych Ghyczego i pamiętając na każdym kroku o oszczędności, powoli pracowała nad radykalną poprawą stosunków skarbowych.

Wizyta złożona przez W. księcia Konstantego marszałkowi Mac-Mahonowi poruszyła wrażliwe umysły Francuzów, którzy spragnieni za potężnemi sprzymierzeńcami dla swoich planów odwetowych, z każdego podobnego wypadku lubią wysnuwać zaraz wnioski daleko idące. W Paryżu przypomniano sobie dawne złudzenia o przyszłem przymierzu francusko - rossyjskiem przeciw Niemcom, jak gdyby od chwili, gdy plan ten odezwał się po raz pierwszy, nie zaszły żadne świeże objawy przyjaźni niemiecko-rossyjskiej. Wnioski dyplomatyczne, wysnute z wizyty W. księcia Konstantego, są zatem tylko kombinacyami dziennikarskiemi i do tego jeszcze wcale niezręcznemi. Główną rolę bowiem w tych planach wyznaczono byłemu ministrowi cesarskiemu, p. Drouin de Lhuys, który za swoją interwencyę dyplomatyczną w czasie ostatniego powstania polskiego stał się *persona ingrata* w petersburgskim świecie politycznym i pewnie sam usunąłby się od wszelkiej missyi w rokowaniach o przymierze francusko-rossyjskie.

Kule Karlistów, które z wybrzeża hiszpańskiego padły na statki niemieckie „Nautilus“ i „Albatros“ zaniepokoiły bardzo świat dyplomatyczny Paryża i Berlina. Jest to istotnie wypadek wcale ważny, gdyż zbiega się z równoczesnem oświadczeniem rządu madryckiego, że odrzuci on wszelką interwencyę obrażającą uczucia narodowe. Trudno przypuścić, ażeby ks. Bismarck puścił płazem zuchwałość karlistów. Ale energiczniejsza interwencya rządu pruskiego mogłaby przechylić na stronę karlistów sympatyę tej części ludności, która dotąd chwieje się w swoich przekonaniach i niedowierza marszałkowi Serrano. W każdym razie hiszpański minister spraw zagranicznych będzie miał zadanie bardzo trudne, gdyż wdzięczność dla ks. Bismarcka za uznanie rządu madryckiego wejdzie w kolizyę z stanowiskiem, jakie zająć powinien na wypadek reklamacyi pruskiej.

Włosi muszą niemal codziennie znosić różne wymówki dziennikarstwa niemieckiego. Najczęściej kierunek polityki kościelnej bywa powodem tych wymówek, bo niektórzy liberalni politycy niemieccy radziby pociągnąć za sobą świat cały i taktykę ks. Bismarcka zastosować we wszystkich państwach europejskich. Sam organ ks. kanclerza uznaje, że taktyka ta jest wynikiem odrębnych stosunków pruskich i niekoniecznie byłaby dobrą w innem państwie, np. w Austryi, ale głos ten nie wszystkich przekonał. Włosi musieliby wywołać niemiłe zatargi z papieżem, uwięzić kilkunastu biskupów i wydać kilka surowych ustaw wyznaniowych, jeżeliby chcieli zapewnić sobie sympatye całego obozu liberalnego w Niemczech. Drugim przedmiotem wymówek dziennikarskich jest zagraniczna polityka Włoch. Wymagania niemieckie są tu jeszcze śmielsze i bezwzględniejsze. Włosi powinni zerwać resztę stosunków sympatycznych, wiążących kraj ich z Francyą, ażeby potem bezwarunkowo pójść musieli za Niemcami. Minister spraw zagranicznych hr. Visconti-Venosta wcale niechce podzielać tego zdania, lecz owszem stara się, ażeby Francya, wobec której ostatecznie Włosi nie spłacili jeszcze długu wdzięczności, niemiała powodu do utyskiwania. Zdanie hr. Visconti Venosta podziela król Wiktor Emanuel, i dla tego pozostały bezskutecznemi wszelkie upomnienia. Nie dziwimy się wcale, że prasa berlińska nie przestaje domagać się dymissyi włoskiego ministra spraw zagranicznych, bo mie na on zawsze zachcianki śmiałe i niepraktykowane w innych krajach. Ale to dziwić musi każdego, że Włosi tak drażliwi na każde upomnienia z Francyi nie dają zachciankom berlińskim energicznej odprawy. Prasa włoska żałąca się ciągle przed Europą, że Francya rości sobie prawo do wywierania wpływów na politykę włoską i opiekowania się Włochami jakby narodem niedojrzałym, słucha obojętnie daleko więcej upokarzających upomnień berlińskich. Dzienniki paryskie nie żądały i nie żądają usunięcia któregokolwiek z dzisiejszych członków gabinetu, a jeżeli upominają kiedy polityków włoskich, to nie ubierają swojej rady w formę kategorycznego wezwania. Zresztą upomnienia berlińskie są prawdziwą napaścią. Prawda, że król Wiktor Emanuel żywi zawsze sympatyę dla narodu francuskiego, prawda, że hr. Visconti-Venosta wystrzega się wyzywającej polityki wobec Francyi, ale ztąd jeszcze nie wynika wcale, ażeby Włosi sprzeniewierzyli się swoim niemieckim sprzymierzeńcom. Podróż zeszłoroczna króla Wiktora Emanuela do Wiednia i Berlina była w znacznej, może przeważnej części dziełem włoskiego ministra spraw zagranicznych. A przecież powtarzano w Berlinie ustawicznie, że podróż ta wzmocniła i ustaliła na długie czasy stosunki serdecznej przyjaźni pomiędzy cesarstwem niemieckiem a królestwem włoskiem.

Podróż Najjaśniejszego Pana do Czech.

Z Wiednia wyjechał Najjaśn. Pan dn. 7 b. m. o godzinie $2\frac{3}{4}$ z rana. Na dworcu kolei Franciszka Józefa witała go rada zawiadowcza, na której czele stał książe Ad. Schwarzenberg. U granice królestwa czeskiego wyjechał Najjaśn. Pan przez łuk tryumfalny urządzony pod Forbes. Tam, na dworcu kolejowym, został cesarz powitany przez namiestnika Czech, biskupa Jirsika, prałatów z Kruman i Hohenfurth, kapitułę z Budweis, naczelników wszystkich władz, korpusy strzeleckie i weteranów, które wyszły z swemi kapelami, wreszcie przez kompanię honorową. Po łaskawem przyjęciu powitanie odpowiedział Najjaśniejszy Pan na mowę burmistrza Klaudy'ego, powitał przedstawionych Mu dygnitarzów i odbył przegląd kompanii honorowej. tudzież kor-

NEMEZIS

Zdarzenie prawdziwe z XVI. wieku.

II.

W jedenaście lat później tenże zabójca, tak lekko ukarany przez sąd ziemski, miał z Bożego zrządzenia ponieść zgon równie niespodziany i nagły, jaki zadał Lubrańskiemu, z rąk Józefa Drzewickiego, wówczas także, gdy na sejm do Koła spieszył. Niemoglibyśmy sami lepiej przedstawić tego smutnego wypadku, jak przytaczając wiernie dramatyczne opowiadanie instygatora:

„Gdy pan Biechowski za listy i rozkazaniem W. Kr. M. jako na posłusznego poddanego a wiernego radę zależało, ze średzkiego sejmu na kolski sejm jechał, wstąpił w Każmierzu do klasztoru na mszy w niedzielę przed Ś. Małgorzatą, klęknął śród kościoła w ławce, a pani Biechowska z panią Opalińską. siostrą swą, klęknęły za nim w inszej ławce ku tyłowi kościoła.

I przyszedł Jakób Drzewicki z pomocniki swymi pięciu i ze czterdziestu pachołków, co ich policzyć możono: z broniami, z rusznicami i z oszczepy, i stąpił podle pani Biechowskiej, która iż znać ciasno było, wstała a klęczała podle siostry. A Drzewickiego służebnicy około stanęli. A gdy po kazaniu było, zeszedł Biechowski ku chórowi do ołtarza mszy czytanej słuchać i widząc pana Biechowskiego, ukłonił mu się uczciwie dwa razy i czapkę zdjął. Pan Biechowski takżeż powstawszy, uczciwość mu też uczynił. A skoro się msza wielka dokonała, wyszedł z kościoła pan Biechowski, chcąc jechać precz. Ale Drzewicki dwu za nim swoich posłał, prosząc, aby go po czekał a rozmowę przyjacielską z nim miał, co on rad uczynił, nie spodziewając się żadnej nieprzyjaźni.

A gdy Drzewicki wyszedł z kościoła, przywitał się też przed kościołem uczciwie; ręce sobie dali, i wiele rozmów przyjacielskich z sobą mieli, po których rzekł ku niemu Drzewicki:

— Panie Biechowski, pisałeś do mnie, abym ci twoim poddanym sprawiedliwość uczynił. To się już stało - otoż tu stoję. Ale ja po tobie inakszą przyjaźń i zachowanie znam. Pierwej do mnie pisząc, pod pisywałeś się iżeś mi przyjaciel, a potem w listach swoich: dobry przyjaciel twój, Mikołaj Russocki, a teraz na tym ostatnim liście żadnejeś wzmianki przyjaźni nie okazał. Tak mi się twoje nieprzyjacielstwo okazuje. Też kiedyś na zimę w Piotrkowie z Grodzieckim szedł, tedyś mi niedbale rękę dał i czapkiś nie zdjął, a to sobie za największy znak nieprzyjacielstwa pokładam.

Pan Biechowski mu na tę mowę odpowiedział:

— Miły panie Drzewicki, za to ja twej miłości dziękuję, iżeś poddanym moim sprawiedliwość uczynił; gdy też potrzeba tego będzie, ja ją też twym uczynię rad. Co się dotycze ostateczne go listu, iżem go nie odpisał, jakom przedtem zwykł, toć się nie moją wolą stało, ale podobno omyłką pisarzową, boć ja sam pisać nie umiem, a wszakże ja Twojej Miłości byłem zawsze i jestem dalibóg dobrym przyjacielem. Czapki iżem nie zdjął, albo ręki snać iżem niedbale dał, tegociem nie z umysłu działał, ale z nieobaczenia, iżem podobno sprawował co inszego, albo myślenie jakie miał, bo tego na baczeniu nie mam, abym co kiedy naprzeciw tobie uczynił, coby dobrej przyjaźni a zachowaniu należało. A wszakoż wolno tobie za to będzie nie zdejmować, ilekroć będziesz raczył, a ja będę przecie zdejmował i będę twoją miłość czcił i ważył, jakom przedtem zwykł.

Były i inne rozmowy między nimi, które też z sobą rozmawiali tak, jako przyjaciel z przyjacielem zwykł czynić. A zatem się zasie uczciwie pożegnali, ręce sobie dali. Pożegnawszy się pan Biechowski, gdy już do woza swego z synem Mikołajem i siestrzeńcem, Gołyńskim, szedł a już prawie za ich pomocą siadł, służebnicy też się do koni rozbiegli, natenczas Drzewicki ku nie mu rzekł:

— A tak, że się już rozstać mamy; na tenczas mnie sobie inaczej ważysz, ale na sejmiech, albo na dworzech królewskich mną gardzisz!

Odpowiedział mu pan Biechowski:

— Jam się już z Miłością twoją pożegnał; nie baczę, abyśmy co z sobą czynić mieli.

Drzewicki rzekł:

— Ale mam! i przystąpiwszy ku niemu, rzekł: Ale powiedzże mi, mamli się jakiego niebezpieczeństwa od ciebie nadziewać.

Pan Biechowski mu odpowiedział:

— Miły panie Drzewicki, czemu się ze mną w takowe rozmowy wdawasz? Nie dałem ci żadnej nieprzyjaźni, ani ty mnie.

Drzewicki:

— Nie rad ty wiele śpiewasz i krzyknął na służebniki:

— A bij, bij, bij!

A zatem jeden z nich oszczepem nań uderzył a insi trzej potem z obu stron na oszczepy go wzięli, a sam przyskoczywszy, ciął mu w tył na głowę bez obrony. Drudzy więc potem i z wierzchu i z dołu bili, aż i gonty u cmentarza oszczepy odbijali z parkanu. Syna jego, co je zakładał, ranili, i na palec ochromili, siestrzeńca też jego, który go odbijał, usiekli; chłopca, co nieboszczykowi miecza dodawać chciał, szkaradnie uranili, i tak że gdy pan Biechowski w onej fórtce cmentarzowej padł, odstąpili.

A gdy się uprzestroniło, pani Biechowska, z woza zsiadszy, do męża bieżała, na nim padła, do którego oni zasie po drug przyskoczywszy, panią oszczepy bili, stłukli. A nieboszczyka pod nią jedni z jednej strony a drudzy z drugiej bodli, i szatki kilkanaście kroć na niej oszczepy przebili, że za osobną boską obroną a cudem boskim się stało, iż tak okrutnej śmierci, jaką mąż podjął, ledwie uszła. A potem zaś się za synem puścili.

A pani Biechowska nieboszczyka z dziewecztą służebną a z jednym mężczyzną wzięła a przez próg na cmentarz go przewlokła a na nim padła. A Drzewicki zasie przyskoczywszy, kazał ją ściągnąć sromotnie, nieuczciwe słowa i takiego stanu pani z ojca i z męża nie przystojące zadawając. Ciągniona potem od niego i za gardło dławiona.

A gdy ją tak między sobą rozkrzyżowawszy, trzymali, do męża jej nie dopuszczając, Drzewicki znowu klęknąwszy na jedno kolano, mówił:

— Niechajże się go jeszcze tym swoim twardym nabodzie! Napatrzajże się go teraz zła i niecnotliwa żono!

I kłał, aż tam znakomicie świata dokonał. A potem zasie na oszczepy wzięli i tak, że go na oszczepiech aż na parkan podnieśli. A wziąwszy go za nogi, z cmentarza nielitościwie wlekli. A tam bez wszego wstydu i nad martwem ciałem okrócieństwo stroili, jako ci, którzy byli na to gorzałką podpojoni, iż ci urząd, jedno 26 bodzistych ran na obie stronie policzywszy, przed piaczem a łzami się zalawszy, dłużej na ono okrócieństwo patrzeć się brzydzili a większa ich liczba opuścili.“

pusu strzeleckiego i weteranów. Po ćwierćgodzinnym przystanku ruszył pociąg wśród entuzyastycznych okrzyków na cześć Najj. Pana. Wszystkie stacye pomiędzy Budweis a Pilznem były bardzo wspaniale przystrojone chorągwiami o barwach cesarskich i krajowych. Wszędzie ludność zebrała się bardzo licznie na powitanie Jego Cesarskiej Mości. Wszystkie wieże kościelne i miejskie w miejscowościach położonych w pobliżu stacyj kolejowych były bogato przystrojone. W Budweis wsiadł do wagonu cesarskiego namiestnik czeski, br. Weber. W podróży z Budweis do Pilzna zatrzymywał się jeszcze pociąg dworski na stacyach: Frauenberg, Wodnian, gdzie książę i księżniczka Schwarzenberg wraz z dziećmi powitali Najj. Pana; dalej w Protiwin, Pisek, Strakonic i Nepomuk. Na wszystkich tych stacyach oczekiwali przyjazdu Najjaśniejszego Pana naczelnicy władz, duchowieństwo, oficerowie czynnej armii i milicyi krajowej, reprezentacye miast, marszałkowie i członkowie rad powiatowych, naczelnicy gmin okolicznych, młodzież szkolna, stowarzyszenia gimnastyczne i śpiewaków, cechy z chorągwiami, stowarzyszenia weteranów i korpusy strzeleckie z muzykami, wreszcie nie zliczone tłumy ludu, które witały Monarchę w sposób entuzyastyczny. Na stacyach wymienionych odpowiadał Najj. Pan na mowy powitalne burmistrzów, w języku krajowym. Jego Ces. Mość wszędzie najłaskawiej przemawiał do weteranów i dowiadywał się o stosunki miejscowe. Namiestnik br. Weber i marszałkowie powitani przedstawiali Najj Panu obecnych. Na stacyach, na których nie zatrzymywał się pociąg, przyjmował Najj. Pan entuzyastyczne owacye przy oknie wagonu swojego. Na przestrzeni pomiędzy Pilzeńcem a Pilznem zgromadziły się nieprzejrzane tłumy ludu wiejskiego w strojach narodowych; odsłonięto tam także obraz z żywych osób, przedstawiający wiejski orszak weselny. Do Pilzna zajechał pociąg o godzinie 11 min. 8 przedpołudniem. Przy wjeździe na dworzec ustawiony był olbrzymi obelisk z węgli kamiennych; po obu stronach uszykowano 1400 górników. W chwili gdy pociąg wjeżdżał na dworzec, bardzo wspaniale przystrojony, odezwało się z tysiąca piersi: „Szczęść Boże!“ Na peronie stała uszykowana kompania honorowa z korpusu strzeleckiego, dalej stowarzyszenie weteranów, i niemieckie i czeskie stowarzyszenia gimnastyków i śpiewaków. Po mowie powitalnej, wygłoszonej przez burmistrza, na którą Cesarz odpowiedział naj łaskawiej, rozpoczęło się przedstawianie naczelników władz i duchowieństwa. Na sute śniadanie zaprosił Najj. Pan namiestnika br. Webera i świtę. Delegaci miejskiego browaru podali Najj. Panu przy śniadaniu piwo pilzneńskie. O godzinie $12\frac{1}{2}$ wyjechał Najj. Pan z Pilzna wśród entuzyastycznych okrzyków niezmiernie licznie zgromadzonej publiczności.

Z Pilzna do Pragi towarzyszyła Najj. Panu w podróży Rada zawiadowcza czeskiej kolei zachodniej. Na całej tej przestrzeni był Najj. Pan bez przerwy przedmiotem olbrzymich, entuzyastycznych owacyj. Z kilkumilowej odległości spieszyła ludność wiejska na powitanie swego Króla i Pana. Wszystkie dworcy kolejowe i budki strażników były wspaniale przystrojone. Pociąg dworski zatrzymał się na stacyach w Rokiczanie, Zbirowie i Horowicach; w tem ostatniem miejscu powitał Najj. Pana elektor Hesski. W Beruniu zatrzymał się pociąg na pół godziny. Wiceburmistrz tego miasta powitał najdostojniejszego gościa dziękując najserdeczniej w imieniu całego powiatu za łaskawą pomoc daną z powodu powodzi. Najj. Pan wyraził swą radość, że zapomoga złagodziła przykre położenie. Następnie zwiedził Najj. Pan miasto, głównie zaś części niegdyś zalane wodą.

Na dworcu czeskiej kolei zachodniej, na Smichowie, powitał Najj. Pana burmistrz Smichowa. W chwili przejazdu przez most łączący powyższy dworzec z dworcem kolei Franciszka-Józefa, powitała Monarchę licznie zgromadzona na 2 parowcach publiczność.

O godzinie $4\frac{3}{4}$ zajechał pociąg cesarski na dworzec kolei Franciszka Józefa w Pradze. Tu stała uszykowana kompania honorowa pod dowództwem brygadiera i dywizyonera. Na powitanie Najj. Pana czekali: wiceprezydent namiestnictwa, dyrektor policyi, pragska Rada miejska z prezydentem Huleschem na czele. Cesarz przy wysiadaniu z wagonu przyjęty został entuzyastycznemi okrzykami: „Hoch“ i „Slava.“ Peron był przepełniony publicznością. Cesarz powitał najsamprzód Najdostojniejszego Arcyksięcia Ludwika Salvatora a potem prezydenta miasta, który tak przemówił w języku czeskim: „W imieniu całej ludności stolicy Królestwa czeskiego witam Waszą Cesarską Mość. Przejęci jesteśmy szczerą radością, iż znowu możemy oglądać najdostojniejsze oblicze naszego najłaskawszego Cesarza, Króla i Pana, dla którego zachowujemy najczystsze uczucia uległości; racz tedy Najjaśniejszy Panie przyjąć nasze najserdeczniejsze dzięki za ten wysoki zaszczyt, jakim najłaskawiej uszczęśliwić raczyłeś ludność Pragi.“ Powyższe przemówienie zakończył p. Hulesch po niemiecku: „Niechaj Bóg błogosławi Waszą Cesarską Mość!“

Najjaśn. Pan odpowiedział w języku czeskim: „Dziękuję Panu, Panie Prezydencie, za serdeczne pozdrowienie. Ojcowskie moje starania mają zawsze na celu pożytek mojej stolicy Pragi. Cieszę się przeto, że chwilkę będę mógł zabawić pośród jej mieszkańców.“ Następnie przemówił Najj. Pan w języku niemieckim: „Przyjm Pan kochany panie Prezydencie, tudzież panowie reprezentanci tego miasta, zapewnienie moich monarszych względów i łaski!“ (Okrzyki: „Slava“ i „Hoch!“ powtarzały się bez końca).

Wśród odgłosu hymnu ludowego i okrzyków przeciągłych odbył Najj. Pan przegląd straży honorowej a następnie wsiadł do otwartego powozu *a la Daumont* w towarzystwie generał-adjutanta br. Mondel i przejeżdżał przez ulice główne, wzdłuż których, według programu stały uszeregowane wszystkie korpusy strzeleckie, stowarzyszenia, korporacye, górnicy z Kladna i Przybramu, stowarzyszenia gimnastyczne i śpiewaków, młodzież szkolna i nieprzejrzane tłumy ludu. Wszędzie przyjmowano Najj. Pana w sposób niesłychanie świetny.

Przy łuku tryumfalnym wystawionym przez kupców, powitał Najj. Pana prezydent Izby handlowej, p. Dotzauer, dziękując w imieniu stanu handlowego za ochronę i poparcie, jakich doznają handel i przemysł pod berłem Najmiłościwszego Cesarza. Najj. Pana podziękował najłaskawiej. Powóz cesarski przybył następnie, otoczony konną strażą obywatelską do łuku tryumfalnego wystawionego przez stowarzyszenia włościan; przełożony tego stowarzyszenia podał Najj. Panu srebrny puhar z piwem; Cesarz napił się piwa.

Wśród nieustannych, entuzyastycznych okrzyków, wystrzałów moździerzowych i odgłosu dzwonów, przybył Najj. Pan na most Karola, przeistoczony w istny ogród a ztąd o godzinie $5\frac{3}{4}$ do pałacu królewskiego, gdzie oczekiwał przybycia Jego Cesarskiej Mości kardynał Schwarzenberg wraz z duchowieństwem i biskupem Litomierzyckim, dalej szlachta, naczelnicy władz, marszałek krajowy ks. Karol Auersperg z członkami wydziału krajowego.

Cesarz powitał najsamprzód kardynała, podał następnie rękę księciu marszałkowi, z którym rozmawiał czas dłuższy a następnie po powitaniu wszystkich obecnych, wszedł do swoich apartamentów.

O godzinie 6 podano obiad dla 70 osób. O godzinie $8\frac{1}{4}$ wieczorem przyjechał Najj. Pan w towarzystwie Najd. arcyksięca Ludwika Salwatora do czeskiego narodowego teatru, i przyjęty został przez licznie zgromadzoną publiczność z wielkim zapałem. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem publiczność ponowiła okrzyki na cześć Najdostojniejszego Gościa. Na przedstawieniu byli obecni: Marszałek krajowy, wszyscy członkowie wydziału krajowego, szlachta, minister wojny br. Koller, adjutanci i cała świta cesarska. Po przedstawieniu przejeżdżał się Najj. Pan po mieście, oświetlonem w sposób czarujący; wszędzie witała Monarchę publiczność z zapałem nie do opisania.

Tak zakończył się pierwszy dzień pobytu Najj. Pana na ziemi czeskiej.

We środę d. 9. b. m. o godzinie 6 z rana miał wyjechać Najj. Pan do Starego Bolesławia na powitanie Króla Saskiego i ztamtąd udać się do głównej kwatery w Brandeis. W sobotę dnia 12 b. m. wyjedzie Najj. Pan osobnym pociągiem kolei północnozachodniej z Czech i przyjedzie do Wiednia o godzinie 10 min. 30 w nocy. W niedzielę, d. 13 b. m. bawić będzie Najj. Pan w Schönbrunie.

Oficerowie zagraniczni wyjechali do Brandeis z Wiednia d. 8. b. m. o godzinie 7 z rana. Do grona oficerów zagranicznych należą: Pułkownik Molostwow, major hr. Fink de Finkenstein; pułkownik Morris; podpułkownik wicehr. de Contamine; kapitan Brunet; pułkownik Pozzolini; generał Minkwitz; generał Ovander; generał hr. Balmann; pułkownik sztabu general. ks. Cantacuzeno; pułkownik Kryłow; generał Carlowitz; major Reiher; generał L'Hotte; pułkownik br. de Launay; kapitan wicehr. de Poy-Montbrun; kapitan de Torey; generał hr. Wartensleben; podpułkownik de Hahnke; major Schelle; major Vogt; generał Wardlaw; jego adjutant kapitan Cook; major Besenfelder; porucznik Grüner; pułkownik Slaniceano; podpułkownik Kozliński; podpułkownik Sallmen; major Bałaban. Do ich grona przydzielono następujących oficerów austryackich: podpułkownika Grollera; podpułkownika Crusic'a; kapitana Bilimeka; kapitana Duré; rotmistrza br. Kulmera.

Zaproszono na ćwiczenia następujących c. k. oficerów: szefa sztabu generalnego generała broni br. Johna; kapitana Horsetzky'ego; generalnego inspektora kawaleryi, generała hr. Pejacsevich'a; rotmistrza Rothmera. Z tymi oficerami odjechał także hr. Andrassy.

Do świty króla Saskiego przydzieleni zostali generał br. Ramberg i adjutant br. Löhneysen.

Oburzony tak niesłychanem okrucieństwem instygator, następną uwagą kończy swoje opowiadanie:

— Prawy, cnotliwy a szlacheckiej krwie człowiek, Mości Królu, gdy ma nieprzyjaciela, któremu o gardło stoi, użyczy-li nad nim Pan Bóg mocy, da mu ranę śmierci, podobno okrucieństwa dalej nad nim nie czyni. Ale Drzewicki nietylko nieboszczyka żywego mordował, ale i martwego niechrześcijańsko kłuł, bódł i innym kazał, iż ze czcią mówiąc, sztuki serca, płuc a wnętrzności na oszczep wyskakiwały... Tego i po dziś dzień na koszuli znaki są, które przylepły, co zacne i wielkie rady W. K. M. widzieli. A przed W. K. M. by się to okazać mogło, gdyby się te passye W. K. M. reprezentować godziło.“

Jak widzimy z powyższego opisu, okrutny morderca Russockiego, Drzewicki, szlachcic pyszny, wodzący rej na sejmikach dzięki mnogim szablom, powolnym na jego rozkazy, człowiek przebiegły i obłudny, umiejący podstępnie kryć śmiertelną nienawiść i z nielitościwą, wyrafinowaną, zimną srogością spełniać straszne dzieło zemsty, z dawien już dawna chował w sercu zawiść na kasztelana, który traktując nieco z góry, pana brata, wzbudził w jego namiętnej i mściwej piersi najczarniejsze i najdziksze instynkta. Wybuchły one z całą siłą i wściekłością nizkiej i poziomej duszy, która nienasycona śmiercią wroga, nad martwem jego ciałem i nieszczęsną wdową nikczemnie się pastwi i znęca, do najokrutniejszych czynów dodając słowa urągające i obelżywe.

Ta dzika i zwierzęca furya, nie opuszczająca zbrodniarza już po dokonanym występku, lecz do nowych, a coraz większych pchająca go gwałtów, daje najsmutniejsze świadectwo o jego charakterze i popędach, dowodzi jasno, że był to człowiek z gruntu zły, nie mający w sobie ani iskierki szlachetności..

Zapozwany przed oblicze króla jako ten co zawinił przeciw królewskiemu majestatowi, ile że zabił senatora i posła jadącego na sejm, Drzewicki śmiało protestuje przeciw takiemu obrotowi sprawy, oświadczając zuchwale, że na zarzuty ani chce odpowiadać, bo nie uważa za potrzebne bronić się w obec niewłaściwego trybunału, bo wedle jego zdania występku przeciw królewskiemu majestatowi tylko na samej osobie monarchy dopuścić się można Żąda więc, aby król zrzekł się prawa sądzenia go, jako atrybucyi wcale mu nie przysłużającej — a wtedy dopiero, gdy go zapozwie przed zwykły trybunał strona pokrzywdzona, z którą dotychczas żadnego terminu nie otrzymał, gotów będzie bronić „niewinności“ swojej. Wówczas — prawi — jako *uczciwemu* i *cnotliwemu* człowiekowi przystoi, opowiem rzecz całą, spełnioną przezemnie nie w taki sposób, jak to strona przeciwna w obec W. K. M. wystawiła i wykażę, iż nie jestem winien morderstwa dokonanego jakoby rozmyślnie na ś. p. Russockim, który pierwszy dał powód do zajścia; tymczasem zaś proszę W. K. M., aby o mnie nie miał niekorzystnej dobrej sławie i czci mojej uwłaczającej opinii.“

Żałować nam przychodzi niepomału, że nie znamy dalszego przebiegu i rozwiązania sprawy tak ważnej i zajmującej zarówno dla historyka jak moralisty; zapisek nasz bowiem kończy się na wiadomości, że instygator królewski mimo wywodów obżałowanego od pierwotnego wniosku swojego żadną miarą odstąpić nie chciał. *—ens.*

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. *Presse* dowiaduje się z Pragi, że minister-prezydent ks. Adolf Auersperg przyjechał do Pragi d. 6. b. m. w południe i po krótkiej konferencyi z swym bratem ks. Karolem, odjechał do Wiednia.

— Minister-prezydent ks. Adolf Auersperg, wyjechał dnia 8. b. m. z Wiednia na polowanie dworskie do Aspern nad Dunajem.

— Najjaśniejsza Pani przybędzie na początku października r. b. do Baden-Baden; cesarzowa niemiecka przyjedzie tam 7. października.

— Arcyksiąże Józef przybył d. 7. b. m. do Temeswaru na inspekcyę honwedów; na peronie dworca kolejowego przyjął Najdostojniejszego gościa Arcyksiążę Jan.

— Sejm istryjski przy obradach nad przedłożeniem rządowem o księgach gruntowych, przyjął wniosek, że sprawę tę należy odstąpić Radzie państwa do załatwienia. Ustawy o urządzaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, o stosunku prawnym nauczycieli i o zmianie §§ 3 i 4 ustawy z 4. kwietnia 1870 roku zostały przyjęte we wszystkich trzech czytaniach. Ostatnie posiedzenie tego sejmu miało odbyć się dnia 8. b. m.

— W Lublanach wybrany został dr. Schrei posłem na sejm krajowy.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, który na mocy ustawy z dnia 20. czerwca 1868 r. konwersyi podlegają, konwertowano w miesiącu sierpniu 1874 roku i zapisano w księgi: 1,377.482 zł. 50 cent. w banknotach i 196.770 zł w srebrze oprocentowanych, razem 1.574.252 zł. 50 ct. Do konwersyi pozostaje jeszcze w banknotach: 9,923.919 zł.; w srebrze: 2,076.648 zł. $50\frac{1}{2}$ ct., razem 12,000.567 zł. $50\frac{1}{2}$ ct.

Niemcy. Niedawno donieśliśmy za *Germanią*, że rząd pruski wydał nakaz wydalania z obrębu monarchii wszystkich duchownych obcokrajowych. W skutek tego nakazu wydalono ostatniemi czasy z Wiesbadenu pewnego chorego księdza francuskiego, który u wód tamtejszych się leczył, a z Poznania 10 Karmelitanek bosych, nie mających pruskiego prawa obywatelstwa. Poznański korespondent *Ostsee Ztg.* tak tę rzecz opisuje:

„Wydalenie obcokrajowych zakonnic tutejszego klasztoru Karmelitanek bosych odbyło się dziś (4. b. m) rano w ten sposób, że policya wręczyła im paszporty wyznaczając termin ośmiodniowy do wyjazdu. Na uwagę przełożonej, że termin ten jest za krótki, odpowiedziano, że wolno jej u p. ministra wyznań prosić o przedłużenie terminu. Klasztor liczy 19 zakonnic, z których 9 jest tutejszych a 10 obcych. Między temi znajduje się także wdowa po zmarłym przed kilku laty w Paryżu, ks. Witołdzie Czartoryskim, z domu Grocholska z Wołynia. Już przed kilku dniami przyjechali po nią z Paryża dwaj bracia i szwagier ks. Władysław Czartoryski, a to w skutek doniesienia telegraficznego, które otrzymali z tąd zaraz po ogłoszeniu rozporządzenia ministeryalnego, nakazującego wydalenie tutejszych obcych Karmelitanek. Reskrypt ministeryalny jest zresztą powszechny i odnosi się nietylko do zagranicznych zakonnic, lecz także do mnichów zagranicznych i świeckich duchownych, którzy w Prusiech osiedli, albo sprawują funkcye duchowne.“

Francya. Dotychczasowy pełnomocnik franc. w Szwajcaryi, hr. Chaudordy, mianowany został pełnomocnikiem Francyi przy republice hiszpańskiej. Dzienniki francuzkie przyjęły ten fakt z wielkiem zadowoleniem. *Journal des Debats* winszuje rządowi tego postanowienia i mówi że kładzie ono koniec tej nieznośnej sytuacyi, która mogła rządowi groźne zgotować zawikłania, gdyby tenże ostateczne jej załatwienie dłużej jeszcze był zwlekał. *La Patrie* upatruje w hr. Chaudordym męża stanu, który dorówna sprytem hr. Hatzfeldowi, niemieckiemu pełnomocnikowi w Madrycie. „W Berlinie — pisze *La Patrie* — przewidywano od dawna mianowanie hr. Chaudordy pełnomocnikiem Francyi w Madrycie, i nie bardzo cieszono się z tego w tamtejszych kołach dyplomatycznych. Wiedzą tam bowiem, że hr. Chaudordy zna wybornie stosunki hiszpańskie, że ma tam wiele znajomości i że jest doskonale obznajomiony z praktykami niemieckich mężów stanu. Słusznie utrzymują w Berlinie, że jest to jedyny z naszych dyplomatów, który może sprostać hr. Hatzfeldowi. Zresztą hr. Chaudordy przyjął trudne to posłannictwo po długich konferencyach z ministrem spraw zagranicznych, który najzupełniej zgodził się na sposób postępowania nowego naszego pełnomocnika w Hiszpanii“. Tak samo pochlebnie wyraża się o hr. Chaudordy *Republique francaise* pisząc: „Wybór byłego członka delegacyj w Tours na pełnomocnika Francyi przy republice hiszpańskiej jest aktem, który przynosi zaszczyt naszemu rządowi a szczególnie ministrowi spraw zagranicznych. Hr. Chaudordy dał już dowody, że jest przenikliwym i energicznym mężem stanu; posiada on wszystko co potrzeba, aby godnie spełnić posłannictwo swoje; obdarzony taktem i powagą nie spuści on z oczu pobudek, które Francyi i Hiszpanii nakazują dążyć do wspólnego powodzenia. Intencye marszałka Mac-Mahona i ks. Decazes nie mogły znaleźć lepszego tłumacza. Dodać zresztą winniśmy, że zarządzenia gabinetu francuzkiego znacznie ułatwią zadanie naszemu pełnomocnikowi przy rządzie madryckim. Cywilne i wojsko-

we władze departamentów granicznych strzegą ściśle granicy. Do Bourg-Madame wysłano liczne oddziały wojsk; straż głowa nie przepuszcza żadnej kontrabandy wojennej za granicę. Krótko mówiąc, postawa naszego rządu wobec wojujących Hiszpanów jest tak prawidłową, że nawet ci, którzy dawniej rząd nasz ganili, dziś w sprawie hiszpańskiej oddają mu wszelką sprawiedliwość".

— W sprawie uznania rządu madryckiego zamieścił *Journal de Paris* następujący ciekawy komunikat: „Niektóre legitymistyczno-katolickie dzienniki zapytują, czy gabinet francuzki uznał rząd marszałka Serrano jedynie w skutek *ultimatum* otrzymanego od rządu niemieckiego; w takim razie, powiadają te dzienniki, nie miałyby nic do powiedzenia. My ze swej strony mamy powód do mniemania, że rząd nasz nie otrzymał żadnego *ultimatum*; przeciwnie wiemy dobrze, że rząd nasz poznawszy zamiary Niemiec, nie czekał aż kwestya uznania rządu marszałka Serrano postawioną zostanie jako kwestya wojny lub pokoju. Byłaby to niezręczność, która mogłaby na nas ściągnąć wielkie upokorzenie. Rząd postąpił sobie bardzo roztropnie, gdyż zamianowawszy pełnomocnika w Hiszpanii, stłumił możliwe zawikłanie w samym zarodzie".

— Minister wojny i wiceprezydent gabinetu, jenerał Cissey zwiedzał w tych dniach w towarzystwie ks. Aumale roboty fortyfikacyjne pod Paryżem. D. 5. b. m. powrócił jen. Cissey do Paryża.

— *Paris Journal* donosi, że były król hanowerski podróżując pod nazwiskiem hr. Dannenberga przybył 5. b. m. z Szwajcaryi do Dijon, zkąd miał wprost odjechać do Paryża.

— Marszałek Mac-Mahon udaje się 12. b. m do Bethune w departamencie Pas-de Calais, aby być obecnym manewrom korpusu, zostającego pod dowództwem jenerała Clinchant. Po drodze zatrzyma się marszałek znów w kilku miejscowościach. Ma on oprócz tego zamiar być obecny ćwiczeniom jeszcze wielu innych korpusów, przy czem zwiedzałby znów miasta w pobliżu miejsc manewrów. Natomiast odstąpił marszałek od pierwotnego zamiaru objechania miast południowych departamentów. Na przyszłość chce już Mac-Mahon wystąpić wobec publiczności departamentów w charakterze naczelnego dowódzcy armii, co go obroni od mów powitalnych, które czasami bywały mu bardzo nie na rękę.

— Z Paryża telegrafują do *Gaz Kol.* d. 5. b. m. Dzień wczorajszy przeszedł bez zaburzeń; w kilku tylko miejscowościach były nieznaczne zajścia. W Perigueux rozpędzili żandarmi tłum ludu, który wykrzykiwał po ulicach: *Vive la Republique!* W Bordeaux ścięto ostatnie drzewo wolności, gdyż uwieńczono je. W Prodes odebrali żandarmi garstce uliczników statuę republiki obnoszoną przez nich po ulicach.

— Dziennik Republikański *Memorial de Vosges* został za namiętny artykuł przeciw radzie jeneralnej zawieszony.

Anglia. Ogromne wrażenie sprawiło w Londynie przejście na katolicyzm markiza of Ripon, wielkiego mistrza angielskich lóż wolnomurarskich. Markiz był jednym z najmłodszych członków gabinetu, który Gladstone utworzył w r. 1868 i zajmował już wtedy wybitne stanowisko w stronnictwie liberalnem. Gdy Glastone został prezydentem gabinetu, przypadła lordowi Ripon posada przewodniczącego rady ministrów. Później był on prezydentem komisyi mięszanej, która obradowała nad ułożeniem znanego traktatu waszyngtońskiego. W nagrodę za tę czynność został lord Ripon markizem, a wkrótce potem wybrała go wielka loża angielska wielkim mistrzem wolnomurarzy angielskich. Lord Ripon jest jednym z najznakomitszych liberalnych parów, kawalerem orderu podwiązki i właścicielem olbrzymiego majątku, który niesie 50.000 fnt. szterl. rocznego dochodu. Nie dziw przeto, że niespodziewane przejście jego na katolicyzm sprawiło ogromną sensacyę. *Times* organ *par excellence* anglikański, mocno jest zgorszony tem zdarzeniem i powiada, że mąż stanu, który przechodzi na katolicyzm, traci tem samem zaufanie narodu angielskiego.

Hiszpania. O powodach przesilenia gabinetowego w Madrycie, które wedle znanego telegramu temi dniami wybuchło i skończyło się utworzeniem ministerstwa progresistów pod kierownictwem Sagasty, otrzymała *Indép. belge* następujący list z Madrytu z 26. sierpnia:

„Chociaż w tej chwili nie mamy jeszcze przesilenia w właściwem znaczeniu tego słowa, to jednak nie ulega wątpliwości, że jedność w ministerstwie jest tylko pozorną. Ministrowie księcia de la Torre podzieleni są na dwa obozy. Z jednej strony p. Sagasta reprezentuje prawicę i zasady historycznego progresizmu wobec unionistycznych tendencyj pana Ulloa, ultramontańskich dążeń p. Alonzo Martinez i alfonzystycznych sympatyj jenerała Zabala. Stronnictwu konstytucyonistów i progresistów nie łatwo byłoby sformułować jasny, stanowczy i zupełny program; godzi się ono na razie tylko na osobistą nieokreśloną dyktaturę marszałka Serrano, i nie jest ani republikańskiem ani monarchicznem. Zdaniem tego stronnictwa zamach stanu z 3. stycznia zadał cios stanowczy republice, a jednak utrzymuje ono także, że monarchia jest niemożliwą, i że dyktatura tymczasowa jedynym jest rządem, który odpowiedzieć może potrzebom kraju tak głęboko wstrząśniętego i skołatanego. Panowie Ulloa, Alonso Martinez i Zabala, niegdyś filary unii liberalnej są zdania, że należy przygotowywać powoli powrót monarchii pod berłem księcia Alfonsa. Ztąd powstaje wzajemna nieufność, ogromne różnice zdań i nieustanny stan konfliktu, który niszczy jedność i zagraża istnieniu obecnego rządu. Jaki będzie koniec tych niesnasków? Które stronnictwo uzyska przewagę? Sam jenerał Serrano nie wie tego a chociaż instynkt nakazuje mu uważać Sagastę za najwierniejszego obrońcę swojej władzy, to jednak rozum powiada, że gabinet nie powinien się składać z członków wyłącznie jednej koteryi. Dla tego też widać w nim pewną tendencyę zbliżenia się do frakcyi stronnictwa radykalnego, która wprawdzie stanowczo jest nieprzyjaźną wszelkiej restauracyi burbońskiej, lecz nie porzuciła jeszcze skłonności monarchicznych. Usposobienie to marszałka Serrana objawia się dość wyraźnie w listach, które dziennik *Iberia* ogłasza od niejakiego czasu z podpisem barona v. Beutzke."

W tym samym liście pisze korespondent *Indép. belge* dalej, że z dyktatury Serrana, powstać ma cesarstwo Serrana w razie, gdyby książę Fryderyk Karol pruski nie przyjął tego zaszczytu.

— Ciekawe daty o siłach zbrojnych obu stron walczących znajdujemy w berlińskiej *Voss. Ztg.* Wedle dziennika tego liczy karlistowska armia północna 32—34 bataljonów piechoty i 4 albo 5 szwadronów jazdy, czyli razem 26—28.000 ludzi. Naprzeciw niej stoi armia północna rządowa licząca 52 batalionów i 8 szwadronów czyli 34.000 ludzi z 62 działami. W ostatniej bitwie pod Estellą, miała armia karlistowska tylko sześć dział, zdobytych w różnych bitwach na armii rządowej; obecnie artylleryа Karlistów liczyć ma 20 dział, między któremi dwa z fabryki Kruppa, zdobyte w Portugallete. Armia karlistowska jest zupełnie uniformowana, dobrze zorganizowana i zaopatrzona w karabiny Remingtona i Chassepota. Sztandary Karlistów noszą wizerunek Najśw. Panny z dzieciątkiem Jezus i napisem: „Wolność, Bóg, Ojczyzna." Druga armia karlistowska, operująca w Walencyi pod dowództwem Don Alfonsa, składa się z 8—14.000 ludzi, i ma być również prawie zupełnie zorganizowaną. Trzecia pod dowództwem jen. Saballsa w Katalonii, nie ma jeszcze kompletnej organizacyi wojskowej. Siła tej armii nie przenosi 6—8000 ludzi. Siłę nieregularnych oddziałów karlistowskich, operujących w pogranicznych powiatach Katalonii i Aragonii podają na 6—8000 ludzi.

Wedle telegramu *Timesa* z Hendaye z 4. b. m. wyjechał Don Carlos 3. b. m. z kąpiel w Lequeitio do Alsasua, gdzie spotkał się z księciem Parmy, hrabią de Bari i hr. Caserta. Książęta ci przeszli w poniedziałek granicę francuzką. Jeden z majtków statku niemieckiego „Albatross" został pod San Sebastian ujęty przez Karlistów i wydany władzom francuzkim, które odesłały go do Bayonne do konsula pruskiego.

KRONIKA.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka do Rady powiatowej w Bóbrce z grupy gmin wiejskich rozpisuje się na 7. października b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem. Wyborcy otrzymają karty legitymacyjne, w których będą oznaczone godzina i miejsce wyboru.

= **Pożar w Borysławiu.** Wczoraj już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy następujący telegram z Drohobycza: We Wtorek (d. 8 Września) wybuchł zapewne z nieostrożności gwałtowny pożar w kopalniach naftowych w Borysławiu, i zniszczył około 60 koszar nad 150 szybami czyli *duczkami.* Pożar szerzył się na przestrzeni 1000 sągów kwadratowych. Straż miejska i ochotnicza drohobycka, tudzież straż ochotnicza samborska stłumiły pożar. Ilość ofiar nie da się jeszcze oznaczyć z powodu niedostępności szybów.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 10. września 1874 o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawa najmu ubikacyi dla gimnazyum Franciszka Józefa i dla głównej gr. kat. szkoły wzorowej. — Sprawozd. p radny dr. Gerstman. 2) Zakupno gruntu i realności pod l. 161. 162 i 163 3/4 pod budowę rzeźni. — Sprawozd. p. radny Dąbrowski. 3) Odstąpienie parceli gruntu przy ulicy halickiej pod budowę gmachu sądowego. — Sprawozd p. radny Mozer.

*** **Wybór uzupełniający do Rady powiatowej** Zaleszczyckiej odbył się dnia 26. sierpnia z grupy gmin miejskich a 31. sierpnia z grupy większych posiadłości. Miasta wybrały p. Michała Klusika, c. k. sędziego powiatowego z Zaleszczyk; większe posiadłości pp. Jakuba Romaszkana, właściciela dóbr ziemskich, Stanisława Bykowskiego, dzierżawcę dóbr i Leoncyusza Wybranowskiego właściciela dóbr.

* **Samobójstwo.** Wczoraj nad ranem powiesił się w ogrodzie za rogatką żółkiewską, niedaleko pogorzałej stodoły p. Bałtarowicza, mieszkający u niego kątem, Jan Forbelski, rodem z Czech, wdowiec, liczący lat 68. Będąc stelmachem zmarły oddawał się próżniactwu i nałogowemu pijaństwu. Zwłoki odwieziono do szpitalu.

* **Podejrzana własność.** Lea Rawner trudniąca się zastawami pod l. 20 przy ulicy Wekslarskiej złożyła w policyi kapę czerwoną z czarnym deseniem, którą w dniu 4. b. m. u niej zastawić chciała nieznajoma służąca. Nieznajoma ta, gdy się ją pytano zkąd wzięła kapę, wydaliła się z pokoju pozostawiając kapę i niewróciła już później.

* **Zgubione pieniądze.** Cirl Selcer zamieszkała pod l. 17. przy ulicy Kaźmierzowskiej zgubiła przedwczoraj wieczór w łazienkach pod l. 1 przy ulicy Szpitalnej 85 złr. w banknotach po 10 i 5 złr. O znalezienie tych pieniędzy podejrzaną jest jedna z posługaczek w tych łazienkach.

* **Nieczyste sumienie.** Żołnierz policyjny spostrzegł tej nocy w rynku niewiadomego wyrobnika, który niósł na plecach kupę gontów całkiem nowych Za zbliżeniem się żołnierza zrzucił wyrobnik gonty na ulicę a sam uciekł ulicą Halicką. Niewiadomy właściciel odebrać może gonty w policyi.

* **Podejrzana własność.** S. Bendel złotnik pod l. 19 w rynku przytrzymał wczoraj Katarzynę Karyseńską służącą za podejrzane posiadanie kulczyka złotego z koralem, który mu chciała sprzedać. Sprowadzona do policyi służąca zeznała, że kulczyk znalazła na drodze,

*** **Przypadkową śmiercią** zginął woźnica Janosz, niewiadomego nazwiska, rodem z jednej z trzech wsi węgierskich w starostwie Radowickiem. Powożąc dnia 27. sierpnia wozem wyładowanym owczemi skórami, na drodze z Zaleszczyk do Uniowa, gdzie się jarmark na takie skóry odbywał, wywrócił skutkiem garbatości gościńca, a ciężki wóz przygniótł go na śmierć. Wypadek ten zdarzył się pod wsią Janczynem w starostwie Przemyślańskiem.

*** **Zbrodniczy napad** na pocztyliona z Komańczy 17-letniego Jurka Monca, w lesie komanieckim, był przedmiotem śledztwa sądowego, które wykazało, że Monc, podczas zbierania grzybów w lesie spotkał nieznajomego chłopa, laską tylko uzbrojonego, który przetrząsł jego torbę a nic w niej nie znalazłszy i nieotrzymawszy odpowiedzi na zapytanie u kogo w Komańczy znajdują się pieniądze, uderzył go w twarz, związał mu z tyłu ręce i tak w lesie pozostawił, nic zresztą nie wziąwszy pocztylionowi. Monc przestraszony całą noc błądził po lesie, z kąd dopiero nazajutrz potrafił się wydostać. Ani przed ani po napadzie, nie spotkał on w lesie nikogo, dalszemu śledztwu przeto braknie wszelkiej podstawy.

*** **Targ na konie,** drugi w tym roku, odbędzie się w mieście Tarnowie dnia 27. b. m. i następnych. Tarnowskie jarmarki końskie odznaczają się tak ilością jako też i doborem koni.

— **Rocznicę oswobodzenia Wiednia od Turków** z kolei setną dziewięćdziesiątą pierwszą, mieszkańcy stolicy obchodzić będą dnia 12. b. m. uroczystem nabożeństwem w kościele na górze Kahlenberg.

Wielka burza na wodach Nowej Fundlandyi d. 9. b. m. zniszczyła cztery podmorskie połączenia telegraficzne Europy z Ameryką, lecz właśnie, jak donieśliśmy wczoraj, skończono w tych dniach kładzenie piątej linii telegraficznej przez Atlantyk, która obecnie umożliwi komunikacyę Starego świata z Nowym

— **Pożar w Meiningen,** który wybuchł d. 5. b. m po południu trwał aż do rana drugiego dnia i obrócił w perzynę prawie połowę tej miniaturowej stolicy, gdyż przeszło 250 budynków. Płomienie jeszcze przez cały dzień następny dobywały się z pogorzeliska, zapobieżono wszakże dalszemu szerzeniu się ognia. Szkoda pożarem wyrządzona wynosi do 3 milionów zł. Ogień wybuchł z piekarni.

— **Pojedynek** z tragicznem zakończeniem odbył się niedawno w St. James Parish, między dr. Gray, członkiem parlamentu a szeryfem miejscowym p M. Richard. Przeciwnicy strzelali do siebie na 15 kroków z sześciostrzałowych rewolwerów. Z obu stron daremnie strzelano dwa razy, za trzecim wystrzałem zaś obaj przeciwnicy bez życia padli na ziemię. Jednocześnie wypalone kule ugodziły obu w to samo prawie miejsce. Zabici przedtem byli ścisłymi przyjaciółmi.

— **Do illuminacyi** urządzonej na przyjęcie Najjaśniejszego Pana w Pradze spotrzebowano przeszło milion stóp kubicznych gazu i 600 centnarów stearyny.

— **Na przyjęcie wracających z bieguna** członków wyprawy „Tegetthoffa" utworzony w Wiedniu z kilku członków Akademii umiejętności, Rady gminnej i wojska komitet, urządza ucztę powitalną.

— **Olbrzymie działo,** ważące 700 centnarów, podczas przewozu z arsenału w Woolwich do jednego z fortów w Queenstown stoczyło się z okrętu w morze, głębokie 36 stóp w tem miejscu. Do wydobycia go z wody mają być użyte balony, okręt bowiem odpowiedniej wielkości nie mógłby tam zajechać.

— **Rokosz murzyński** w Stanach zjednoczonych Ameryki przybiera wcale groźne rozmiary. Podług telegramów brukselskiej *Indep. belg.* z Nowego Jorku z daty 27. sierpnia, murzyni w Trentonie, miejscowości w Stanach Tenessee, zorganizowali się wojskowo i grożą wytępieniem wszystkich białych sąsiadów. Natomiast ostatni, uniesieni ślepą chęcią odwetu, bez sądu stracili szesnastu wziętych w niewolę murzynów.

— **Przygody żeglarzy napowietrznych.** Aeronauta p. Durnof, jeden z tych, którzy podczas oblężenia Paryża balonem opuścili to miasto, w ostatnich dniach urządził wraz z swą żoną wycieczkę balonową z Calais po nad kanał La Manche do Anglii. W obecności licznych świadków napełniony został olbrzymi balon; ponieważ jednak wiał ciągle wiatr niepomyślny, południowo zachodni, obawiano się więc, że balon zamiast do Anglii zaniesiony będzie nad morze Atlantyckie. Z tego powodu burmistrz miasta Calais zakazał p. Durnof wyjazdu pomimo protestów aerenauty. Publiczność która opłaciła wstęp na to widowisko, rozeszła się wprawdzie bez szemrania, wnet jednak obiegać zaczęła po mieście wieść, że p. Durnof w porozumieniu z burmistrzem uszedł z kasą. Dotknięty tem do żywego aeronauta pospieszył do balonu, który napełniony unosił się na linie w powietrzu, przypiął łódź, wraz z żoną wsiadł do niej i przeciął linę. W rozdrażnieniu zapomniał wziąć z sobą żywność i cieplejszą odzież a pani Durnof nawet szal swój zapomniała w hotelu. Mieszkańcy Calais dowiedziawszy się o odlocie balonu, wylęgli na ulice i place, ażeby ścigać oczyma okręt powietrzny, niesiony prosto na Bałtyk. W istocie balon w dziesięć godzin później spadł na morze Północne w pobliżu Grimsby. Zuchwali podróżni przez dwie godziny na wątłej swej łodzi pędzeni byli falą ku wybrzeżu, aż napotkali rybaków, którzy zabrali ich na swe bezpieczne łodzie, nakarmili i otulili, gdyż byli oni głodni i na wskróś przeziębnięci. Balon tymczasem pozbywszy się ciężaru poleciał dalej ku Norwegii. Konsul francuski bezzwłocznie wziął w opiekę rozbitków, którzy zresztą nie ucierpieli znacznie na zdrowiu.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Artystycznej spuścizny Kaulbacha** wyszła pierwsza serya we fotograficznych reprodukcyach w Monachium. Mieszczą się między niemi utwory pochodzące z najpierwszego okresu działalności mistrza, nacechowane jędrną świeżością, wabiącą zarówno oko jak umysł, lecz nie brak tu także szkiców o owym słodkim charakterze, którego się wielki malarz w ostatnim okresie życia i twórczości tylko wyjątkowo mógł zaprzeć. Do takich wyjątków należy kilka z pomiędzy dziesięciu rysunków, przeznaczonych do wielkiego kartonu p. t. *Potop.* Dziewięć tych luźnych kart daje nam możność zajrzenia w najgłębsze tajniki Kaulbachowskiego sposobu tworzenia. Na fotografiach braknie niektórych figur i scen, w których artysta pierwotnie zbyt jaskrawo i nago uzmysłowił straszne występki, jakie wedle biblii sprowadziły potop. Za życia Kaulbacha tylko bliżsi jego znajomi byli dopuszczani do obejrzenia scen wspomianych. Powszechną uwagę zwraca na siebie własny portret artysty z młodzieńczych lat jego, z długiemi spadającemi na szyję kędziorami włosów, ze sypiącym się dopiero wąsikiem nad wargą i na brodzie, z jedwabną czapeczką na głowie. Usta wydęte boleśnie, zaciemnione cierpieniem, a jednak tak śmiało i upornie spoglądające oczy, opowiadają całą historyę pełnej walk i zwątpień młodości mistrza. Nawet rodzinny obraz z rodzicami Kaulbacha o osobliwych kościstych twarzach, z dziko niemal ponurym wyrazem, tak, że na pierwszy rzut oka możnaby ich wziąć za modele do „domu waryatów" — jest arcy-charakterystyczną illustracyą do biografii artysty. Szkice portretów dzieci jego znajdują się niemal bez zmiany w illustracyach do Goethego. Jestto dopiero początek artystycznej schedy po Kaulbachu — nastąpią niebawem illustracye do Szekspira i Homera i t. d.

OPERA.

(*K.*) Na okrzyczaną *Angot* tłumnie we wtorek zgromadziła się publiczność. I nie dziw — wszakżeż moda idzie z Paryża a w Paryżu wystawiano ją setki razy, kompozytor dorobił się na niej majątku a więc każdy ciekawy poznać utwór tak wielkiego rozgłosu. Wszakże to Lecocq, tej operetce jedynie zawdzięczający szeroką popularność, ma być królem zimowego sezonu w Paryżu, bo oprócz powtórzeń *Angot*, figurującej z niezachwianem powodzeniem na repertoarzu teatru *Folies dramatiques*, drugi teatr *Variétés* dawać ma nowy jego utwór *Les Pres St. Gervais* (tekst pióra Wiktoryna Sardou); teatr Renaissance *Giroflé-Girofla*. Teatr *Folies dramatiques* zaś ku końcowi zimy wystawi wreszcie odkładaną od lat czterech starszą jego operę p. t. *La fiancée du roi de Garbe*. Nadto zobowiązał się jeszcze Lecocq dostarczyć na zimowy sezon brukselskiemu teatrowi *Fantaicies parisiennes* wielką operę z akcyą odgrywającą się w Norwegii, z tekstem pióra Juliusza Prével i de Saint Albin. Znaczy to co się zowie korzystać ze szczęścia, póki bogini Fortuna pomyślnie kołem toczy, wyzyskać chwilowe powodzenie i rozgłos imienia na brzęczącą monetę.

Liczna publiczność ściągnięta temi wszystkiemi względami do teatru, przykrego doznała zawodu. Nie mamy tu oczywiście tej części publiczności na myśli, co aktora za jakiś grymas lub skok, czego na ostatniem przedstawieniu mieliśmy przykłady, wywołuje i bije mu huczne oklaski. O tego rodzaju utworach nie zwykliśmy się rozpisywać; powiemy więc i teraz tylko, że Lecocq nie może wytrzymać porównania z Offenbachem, którego przewyższa chyba w talencie łupienia innych kompozytorów, nie posiadając wcale jego dowcipu i werwy. Całość w ogóle jest nudna, instrumentacya pospolita i sucha. Do lepszych stosunkowo ustępów zaliczyć można tylko: Chór spikowców, pierwszą aryetę Angespitou i ostatni finał. Jak się zdaje powodzenie swoje we Francyi zawdzięcza *Angot* przeważnie librettu swywolnemu i obfitującemu w polityczne alluzye.

Samo przedstawienie wypadło jak na nasze siły wcale nieźle, w czem główna zasługa należy się staranności i zapobiegliwości kapelmistrza, p. Jareckiego. I dyrekcya nie szczędziła kosztów na kostiumy, reżyserya czasu na wyćwiczenie artystów. Chórowi należy się uznanie, że po raz pierwszy od dawnego czasu w śpiewie trzymał się tempa i grał, zamiast jak zwykle stać bez ruchu na miejscu. Widać z tąd, że moglibyśmy mieć dobre chóry, gdyby interesowane sfery nie szczędziły informacyi.

UWAGI o regulacyi rzek galicyjskich.

(Dokończenie. — Obacz nr. 204.)

Co do budowli wodnych uskutecznionych od roku 1845, to stan ich, jest następujący:

I. Wały. Z końcem r. 1868 było około Wisły i rzek do niej wpadających wałów 11.8 mil, konkurencye wykonały między rokiem 1868 i 1873, nowych wałów 2.9 m, uzupełniły i wzmocniły 4.2 razem 7.1 mil. Ogółem więc wynosiła długość wykonanych wałów do końca 1873 roku 18.9 mil. Wartość tych 7.1 mil wałów wykonanych przez konkurencye wynosi około 107.000 zł.

Pozostaje jeszcze około rzek galicyjskich wzmocnić i uzupełnić wały w długości 11.3 mil i nowo obwałować rzeki gdzie grobli brakuje 65.6 mil.

II. Przekopy. Do końca roku 1873 wykonano przekopów 6 Wisły, 5 Dunajca, 64 Uszwicy, 5 Sanu, 1 Wiaru, 16 Wiszni, 3 Dniestru; razem więc 100 przekopów Na przekopy te wyłożył skarb państwa 254.589 zł. konkurencya 44.669 — razem więc wynosi 299.258.

Wykonaniem tych przekopów osiągnięto nader ważne skutki, że odcięto serpentiny, które szkodliwie bieg rzek przedłużały; nadano lepszy układ ich korytom, z czego wynikło, że w znacznych przestrzeniach, mogą wysokie wody prędzej odpływać, i nie tworzą się zatory lodów; jako też że zniżono źwierciadło wody, co pociągało za sobą znaczne zmniejszenie wylewów.

III. Budowle. Podług traktatu zawartego z rządem rossyjskim, wykonywa się budowy w przestrzeni Wisły granicznej z Królestwem polskiem w porozumieniu z tym rządem, w ten sposób, że każde państwo na własne koszta uskutecznia budowy regulacyjne, przy brzegu do niego należącym.

W innych częściach Wisły jako też na Sanie i Dunajcu z wyjątkiem niespławnych przestrzeni, reguluje te rzeki Rząd bez przyczyniania się konkurencyi.

Od roku 1862 wynosi roczna dotacya na budowy wodne kwotę 260.000 zł., która to kwota, tak na nowe budowy, jako też i na naprawy zostaje użytą.

Z przytoczonych uwag okazuje się, jak wiele krajowemu Rządowi zależy na tem, ażeby przy odpowiedniem i oszczędnem użyciu zezwolonych rocznie kwot, osiągnąć dla kraju jak największe korzyści; regulacya bowiem w mowie będących rzek, oprócz utworzenia i poprawy tak ważnych dla handlu dróg wodnych, ułatwiających spław i żeglugę, przynosi także przez zmniejszenie lub o ile to być może, przez zupełne usunięcie wylewów, niezmierne korzyści dla kultury gruntów, a tem samem przyczynia się w ogóle do podniesienia dobrobytu mieszkańców.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 8. września 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

+ W ostatnich ośmiu dniach mieliśmy prześliczną pogodę. Po deszczach, pociepłało znowu, szczególnie w ostatnich dniach tygodnia ubiegłego. Pogoda jest bardzo pożądaną szczególnie dla właścicieli większych obszarów w sąsiedniej części Rossyi, gdyż nie mogli oni dotąd zwieść owsa. Powtórny zbiór siana jest w pełnym toku i przy sprzyjającej pogodzie wypadnie bardzo pomyślnie. Z Bochni i innych mniejszych stacyj kolejowych w zachodniej Galicyi wywieziono znaczniejsze transporty siana do Mysłowic i Wrocławia. Pola nasze pokryte są jeszcze tylko prosem, którego sprzęt rozpoczął się po części, dalej ziemiakami, kapustą i burakami.

Ziemiaki zrodziły wszędzie obficie; kapusta ma piękne główki a buraki równie jak ćwikły zapowiadają daleko lepszy zbiór, aniżeli się spodziewano.

Zbiór lnu i konopi wnet się rozpocznie.

Stan dróg jest doskonały, a pomimo to żądania frachtowników są wygórowane. Wieśniacy bowiem, mają dość roboty w polu około zasiewów ozimych. Za przewóz jednego wora zboża z Husiatyna do Tarnopola żądano 85 cent. Za przewóz centnara ze Lwowa do Żółkwi płacono 18 cent.

W stosunkach robotników nie zaszło nic uwagi godnego. Koleje galicyjskie rozpuściły mnóstwo robotników dla braku transportów zboża. W płacach nie zaszły żadne zmiany.

W taryfach kolejowych mamy do zanotowania następujące szczegóły: Komitetowi gal. towarzystwa gospodarskiego oznajmiono, że ci członkowie tego towarzystwa, którzy zamierzają zwiedzić wystawę agronomiczną w Warszawie mogą pomiędzy 12. a 30. wrześniem r. b. odbyć tę podróż tam i napowrót II. klasą wagonów, jeżeli przy wyjeździe kupią bilet I. klassy. To ułatwienie nie rozciąga się na pociągi pospieszne i na III. klassę wagonów; chcący korzystać z niego, muszą wylegitymować się kartą wystawioną przez komitet towarzystwa gospodarskiego. Przekonawszy się, że pomiędzy handlarzami panuje wielki brak gotówki i że mianowicie ubożsi kupcy częstokroć pod pressyą pożyczać muszą pieniądze na wysokie procenta zniżył zarząd kolei Karola-Ludwika prowizyę od zaliczek naprzód wypłacanych z 2 proc. na 1 proc. a to na stacyach: w Brodach, Podwołoczyskach, w Tarnopolu i we Lwowie. Ta ulga tyczy się jednakowoż tylko następujących artykułów wysełanych w znaczniejszej ilości: Hreczki, jęczmienia, owsa, prosa, żyta, orkiszu, wyki, słodu i brahy, mąki, otrębów, krup, kaszy, grysu, lnu, konopi, maku, rzepaku i lnianki. W skutek tego zarządzenia może każdy kupiec w chwili oddania zboża do przesyłki, wziąć zaliczkę, i tym sposobem pożyczyć sobie u kolei pieniędzy na procent umiarkowany.

W ruchu towarowym panowały stosunki normalne.

Cokolwiek lepszy był odbyt manufaktur i towarów lnianych. Bardzo dobry był popyt na jesienne towary modne. Do Galicyi przywieziono przez Kraków 680 centnarów; dowóz wzmógł się głównie z powodu jarmarku w Bernie.

(Dokończenie nastąpi.)

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Kończą się dnie wypoczynku na kolejach żelaznych, rozpoczynają się bowiem dowozy zboża na dworce. W roku zeszłym zrobił Wschód początek w wywozie zboża, w tym roku rozpoczął Zachód. Ruch ożywiony jest po części dowodem przepełnienia spichrzów, po części zaś dowodem braku gotówki, który to brak zmusza właścicieli dóbr ziemskich do sprzedaży jednej części zbiorów tegorocznych i zakupna najniezbędniejszych potrzeb domowych i gospodarskich. Wywóz zboża galicyjskiego skierowany jest w pierwszej linii do Szląska; najwięcej odchodzi żyta i owsa, pszenica bywa dowożoną tylko dla młynów a jako nowy artykuł wywozowy występuje siano, którego znaczne transporty wysłano do Wrocławia, a mniejsze do miast pogranicznych na górnym Szlązku. Len i konopie dojrzewają; udały się one w Galicyi lepiej niż w sąsiednich częściach Rossyi. Żniwa są już zupełnie ukończone i rozpoczyna się w polu praca około zasiewów ozimych; znaczne obszary pokryte są jeszcze tylko ziemniakami, prosem, kapustą i burakami. W jesieni powinienby nastąpić wywóz ziemiaków, zwłaszcza że będą one bardzo tanie. Sąsiednia Rossya i księztwa Naddunajskie, które zwykle mają baczne oko na wszelkie objawy w handlu wywozowym, nie mogą na razie oddać się z całą swobodą tej czynności, albowiem tak tu jak i tam jest pełno roboty około uprawy roli pod zasiewy ozime a nadto właściciele większych obszarów nie mieli nawet dotychczas czasu do rozpoczęcia młocki. Powszechnie panuje przekonanie, że w tym roku wywóz zboża będzie równie silny, jak w roku ubiegłym, tem pewniej, gdy producenci zniżą ceny a kupcy zagraniczni nabierą ochoty do kupna. Kolej lwowsko-czerniowiecka zaczyna się rentować i jest uzasadniona nadzieja, że w krótkim czasie stać będzie o własnych siłach. W tym tygodniu wywiozła ta kolej 2100 sztuk wołów przeznaczonych do Wiednia, Lipnika i Oświęcima. Większych transportów nie było nawet podczas wiedeńskiej wystawy powszechnej. Zboża, spirytusu i drzewa wywiozła ta kolej w tym tygodniu 28.500 centnarów, a pamiętamy owe czasy, w których tygodniowo miała 7- do 9000 centnarów do wywozu. Rzepaku tegorocznego wywiozła 7400 centnarów; węgli kamiennych dla kolei rumuńskich 2800 centnarów. Są widoki, że prócz zboża przewozić będzie wkrótce znaczne transporty potażu. Ruch osobowy był dobry. — Kolej Karola-Ludwika pośredniczyła na Zachodzie w wywozie zboża a na Wschodzie dowoziła zboża młynom i na cele konsumcyi miejscowej. Ruch zaczyna ożywiać się. Do tego przyczynia się niemało znaczny wywóz węgli kamiennych dla rossyjskich cukrowarń a prócz tego znaczne transporty narzędzi rolniczych i maszyn, a w końcu transporty szyn kolejowych. Zwiększyły się także przesyłki rzepaku. Ruch osobowy wzmógł się w tygodniu ubiegłym.— Kolej Arcyksięcia Albrechta miała dziennie 600—650 zł. dochodu i przewoziła jak zwykle szuter rzeczny, drzewo i olej skalny. Wyjątkowo miała kilka transportów bydła rogatego i trzody chlewnej. Ruch osobowy przewyższa wszelkie oczekiwania. — Kolej Naddniestrzańska, dzięki ruchliwości i sprytowi swego zarządu, zbiera w swoim okręgu wszystko to, co nadaje się do wywozu. Od przesyłek jaj, które tygodniowo wynoszą 6—800 centnarów, aż do materyału tarcicowego, którego transport wynosi obecnie 3200 do 4000 centnarów tygodniowo, wyszukuje zarząd bardzo skrzętnie wszelkie przedmioty nadające się do wywozu, byle tylko nie próżnować. Zaiste, sytuacya nie do pozazdroszczenia ani akcyonaryuszom ani też urzędnikom. Ruch osobowy na tej kolei przerzynającej okolice zamieszkałe przez ludność ubogą, chociaż jest lepszy niż w roku zeszłym, zawsze jednak jest bez znaczenia. — Kolej węgiersko-galicyjska postradała najzupełniej owe olbrzymie dowozy zboża, które podtrzymują ruch każdej kolei i zadawalniać się musi przewozem towarów zbytkowych i niektórych artykułów do życia niezbędnie potrzebnych, te przesyłki jednak są tak nieznaczne, że nie może być mowy o dobrych dochodach. Ruch osobowy był pomyślny. — Kolej północna cesarza Ferdynanda miała ruch ożywiony na swej linii galicyjskiej, a zawdzięcza to znacznemu dowozowi zboża i owoców strączkowych tudzież transportowi węgla kamiennego do Rossyi i księztw Naddunajskich, nakoniec przewozowi szyn kolejowych. Ruch osobowy nie pozostawił nic do życzenia. Zapowiadają powszechnie, że stagnacya w handlu drzewem, która panuje już od czasów przesilenia finansowego, przełamie się wkrótce.

OSTATNIA POCZTA.

W Pradze 9. b. m. deputacya prowadzona przez Zeithammera wręczyła znany adres N. Panu. Odpowiedź cesarza ograniczyła się na przyjęciu wyrazu lojalności i zapewnieniu żywego zajmowania się rozwojem miasta. Inne deputacye z miast Lutomyśla, Policzki, Sobotki, z podobnym adresem, w którym atoli większy położono nacisk na czeskie prawo polityczne, nie zostały przyjęte. Arcyksiężta Albrecht, Wilhelm i Reiner, oraz królewicz hanowerski przybyli 8. b. m. popołudniu. Cesarz zwiedził strzelnicę miejską, wyścigi wodne, roboty około zburzenia murów miejskich i kilku publicznych zakładów. O godzinie 6. był obiad dworski, na który zaproszonych było 70 osób. Wieczorem odwiedził Cesarz teatr niemiecki, gdzie był witany hucznemi okrzykami. W teatrze był także obecny elektor Heski.

Narodni Listy piszą, iż N. Pan odpowiedział deputacyi prażskiej: „Dziękuję za wyrażone mi uczucia przywiązania. Już za przyjazdem moim nadmieniłem, że ojcowska moja troskliwość zawsze pozostanie skierowaną do dbałości o pomyślność i szczęście tej stolicy; spodziewam się, że gmina wasza pod opieką instytucyj przezemnie nadanych zakwitnie, jak to już teraz okazuje się." Zwiedzając budowę teatru narodowego czeskiego nadmienił N. Pan: „To przedsiębiorstwo narodowe zajmuje mię wielce i starać się będę dawać tego zawsze dowody." Deputacyi, która w imieniu wszystkich doktorów czeskich wręczyła petycyę o równouprawnienie na uniwersytecie prażskim, odpowiedział N. Pan, iż petycyę tę odda ministerstwu do uwzględnienia.

Mówią, że czescy deklaranci i szlachta zrobili koronie propozycyę zwołania sejmu koronacyjnego, ażeby pomijając obecnie spór konstytucyjny przez koronacyę utorować drogę do ugody.

Ksiądz Korytkowski, kanonik gnieźnieński, został zasądzony na rok twierdzy.

Kongres starokatolików w Freiburgu zamknięty został 8. b. m. Zajmował on się głównie sprawą podziału majątku kościoła katolickiego.

Dziennik *l'Univers* główny organ ultramontanów francuskich został zawieszony na dwa tygodnie. W rozporządzeniu ministeryalnem przytoczone są następujące powody zawieszenia. Mówią one, że *l'Univers* w numerze z 6. września przekroczył wszelką miarą, podburzał do pogardy istniejącego rządu obelgami, które mogłyby skompromitować stosunki zagraniczne i naruszyć porządek publiczny. W artykule inkryminowanym przypomina p. Veuillot monarchom Europy, że czeka ich los Don Carlosa, skoro dziś uznają Serrana naczelnikiem rządu. Nie zasługi, powiada p. Veuillot, nie zwycięztwa, nie cnoty obywatelskie ani zdolności robią Serrana udzielnym władzcą, lecz po prostu ślepy traf.

Moniteur mniema, że Prusy po uznaniu rządu madryckiego zamierzają wciągnąć Europę w zbiorową interwencyę przeciw Don Carlosowi.

Karliści odstąpili od oblężenia Puycerdy.

Francuski minister wojny polecił jen. Pourcet podwoić czujność w departamencie dolnych Pyreneów i na linii rzeki Bidassoa.

Naczelnym dowódzcą północnej armii hiszpańskiej mianowany został jen. Laserna w miejsce marszałka Zabali.

Telegram z Santander 8. b. m. donosi: Karliści strzelali do pociągu kolei żelaznej, sądząc, że w nim jadą posłowie pruski i austryacki. Omylili się jednak, odjazd posłów bowiem spóźnił się przypadkowo. Maszynista i palacz padli od strzałów.

Inny telegram z Madrytu 7. b. m. donosi: Posłowie austryacki i pruski w podróży swej do Madrytu przyjmowani byli wielkiemi demonstracyami sympatycznemi. Prefekt i różne komitety w Valladolid i Avila przyjmowali posłów ucztą w Valladolid.

Członkowie wyprawy austryackiej do bieguna północnego przybyli 8 b. m. do Tromsoë (wyspa u brzegów północno-zachodnich Norwegii).

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Kraków, 10. września. Posłem do Rady Państwa wybrany hr. Stanisław Mieroszewski 189 głosami Drugi kandydat Louis otrzymał 158 głosów.

Paryż, 10. Września. *Journal Officiel* podaje nominacyę Harcourta na posła w Bernie. — Syn Zaballi wyzwał do Veuillota, naczelnego redaktora *L'Univers* sekundantów, żądając odwołania artykułu przeciw marszałkowi Serrano. Veuillot odmówił, twierdząc, że mówił tylko o człowieku publicznym.

Madryt, 9. września. Wojska republikańskie zajęły miasto Mora po dziesięciogodzinnej walce. Karliści ponieśli wielkie straty i są w zupełnym popłochu.

Bonn, 10. września. W centralnym lokalu stowarzyszenia św. Boromeusza odbyła się rewizya. Zabrano wiele kompromitujących papierów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 9. Września.

Hotel Żorża:

Pp. Alf. Ferrero, jenerał, z Florencyi. — Ed. Pomorski, radca, z Rossyi. — Aloizy Moszyński z z Rossyi. — Kar. Wiszniewski z Dobrzau. — Eust. Zagórski z Kołodziejówki.

Hotel Langa:

— Kryst. br. Qemhausen, pułkownik, z Wiednia. — Józ. br. Kapri, z Czerniowiec.

Hotel Angielski:

— Jul. br. Błażowski, z Jazłowiec. — Józ. Tendykiewicz, z Radymna.

Hotel Kuhna:

— Kajetan hr. Kieki, z Rossyi

Hotel Krakowski:

— Bronisław Grabowski, z Krakowa. — Franci. Raciborski, z Jarosławia.

Hotel Europejski.

— Grzegorz Tupesco, z Multan.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 9. Września.

Pp. Aleksander hr. Dzieduszycki obyw., do Izydorówki. — Edmund hr. Krasicki, do Tarnopola. — Wład. hr. Komorowski, do Hawryłówki. — Leop. hr. Starzewski, do Podkamieńca. — Mikoł. br. Karmalin, do Rossyi. — Hieronim Ciechanowski, radca, do Krakowa. — Aloizy Kochański, obyw., do Ottyniowic. — Antoni Czarkowski, do Krakowa — Józ. Jakubowicz do Kurzan.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 10. Września 1874.

Barometr 736.16mm. Psychrometr suchy 13.63°C. Psychrometr wilgotny 12·13°C. Prężność pary 9.63 mm. Wilgoć 83Eo. Zachmurzenie 1. Wiatr SO.2 Ozon 2. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 9. Września 1874.

Oprócz kupona b. z kup.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Lndw. po 200 zł. m. k.	249	—	251	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	147	50	149	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	224	—	226	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	84	80	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	84	80	85	25
Banku hipoteczn. gal.	89	15	89	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego	96	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	83	35	83	85
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	17	—	18	50
„ Stanisławowa	14	—	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	24
„ cesarski	5	19	5	26
Napoleond'or	8	76	8	84
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	5
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	69
„ „ papierowy	1	51	1	52
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	60	1	62
Srebro	104	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. Września 1874.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	71.75	71.85
„ „ w srebrze	74.75	74.85
Losy z r. 1854 całe	267.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	243.—	245.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	101.50	102.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.50	109.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	113.—	113·50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.75	135.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
2. Obligacye indemn. 5⁰/₀ za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	82·50
Galicyi	83.25	83.75
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.50	76.—
Węgier	78.35	78.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	154.75	155.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	243.75	244.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	915.—	920.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	975.—	977.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	530.—	531.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	200.75	201.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	1984.—	1988.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	251.25	251.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	148.—	148.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	318.50	319.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	147.—	147.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	128.50	129.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	—.—	95.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.25	89·75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	93.80	93.95
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.75	86.—
„ „ „ (rente) po 5 pro	85.75	86.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.90	79.80
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	83.—	83.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	72.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.40	—.—
„ „ „ „ III. „	103.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 200 zł. 5-prc. w srbr.	81.—	82.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	80.70	81.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.25	164.50
Clarego po 40 zł. m. k.	24.50	25.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.25	91.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	17.—	18.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.25	25.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	30.—	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.75	25.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	14.50	15.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	21.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.—	92.10
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.30	91.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.60	91.75
Hamburg za 100 M. B.	53.50	53.55
Londyn za 10 ft. szt.	109.75	109.85
Paryż za 100 fr.	43.50	43.55
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.81	8.82
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.85	104.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 9. Września

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	70
„ „ „ w srebrze	74	70
Losy z 1860 roku	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	975	—
„ „ kredytowego	245	25
Londyn 10 funtów szterlingów	109	70
Srebro	103	90
Napoleond'or	8	80
Dukat	—	-

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3119 1—3) **Konkurs.**

L. 4198/pr. Przy Sądzie krajowym w Krakowie, została posada kancelisty w randze XI z roczną płacą 600 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym 180 zł. w. a. rocznie opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę, mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 l. 98. dz. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 15. Września 1874 liczyć się mających do Prezydjum c. k. sądu krajowego w Krakowie wnieść.

W Krakowie dnia 3. Września 1874.

(3120 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1688/pr. Prezydent c. k. Wyższego Sądu krajowego we Lwowie, JWP. Dr. Józef Schenk, zamianował reskryptem z 1go Sierpnia 1874 L. 3984 na mocy §. 301 sprawoty karnej dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie Przewodniczącym nadradcę c. k. Wyższego Sądu krajowego Ignacego Zborowskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. radców Sądu krajowego przy rzeczonym c. k. Sądzie obwodowym, Seweryna Bachotte, Karola Pogliesa i Modesta Piaseckiego.

Trzecia kadencya zwyczajna Sądów przysięgłych rozpoczyna się wskutek uchwały Lwowskiego c. k Wyższego Sądu krajowego z d 3. Lutego r. b. L. 850. dnia 1. Listopada 1874 o godzinie 9tej przed południem.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 5. Września 1874.

(3126 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 16757. W celu nadania trzydziestu stypendjów z „Fundacyi śp. Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży polskiej," ogłasza się niniejszem konkurs.

Z takowych nadane być mają:

a) stypendyów 10, każde po 125 złr. uczniom szkoły rolniczej w Czernichowie;

b) stypendyów 5, każde po 150 złr. uczniom gimnazyum szkoły St. Anny w Krakowie;

c) stypendyów 5, każde po 200 złr. uczniom instytutu technicznego w Krakowie; nakoniec

d) stypendyów 10, każde po 200 złr. uczniom Uniwersytetu Jagielońskiego, z wykluczeniem jednak uczniów wydziału teologicznego.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Kandydaci o powyższe stypendya winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, — do wydziału krajowego najdalej do końca października r. b. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się, rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry, i trwają do ukończenia nauk wtym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 5. września 1874.

(3034 1—3) **Edykt.**

L. 2795. C. k. sędzia powiatowy w Andrychowie jako komisarz konkursowy wzywa niniejszym edyktem wszystkich wierzycieli popadłaj w konkurs massy spadkowej po Aronie Klein z Andrychowa, aby celem powzięcia uchwały względem zaprojektowanej przez zarządcę masy sprzedaży nieruchomości do tej masy należących, dnia 28. października 1874 o godzinie 10 przed południem, w którym dniu także likwidacya dodatkowo zgłoszonych pretensyj przedsięwziętą zostanie, w tutejszym c. k. sądzie powiatowym się zgłosili.

Andrychów dnia 22. sierpnia 1874.

(3117 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1187/R. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. w Latoszynie (Powiat Pilzno), z płacą roczną 250 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
2. w Brzeznicy (powiat Pilzno), z płacą roczną 250 zł. Pezentuje miejscowa Rada szkolna.
3. w Zassowie (powiat Pilzno), z płacą roczną 300 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
4. w Dębowej (powiat Pilzno), z płacą roczną 250 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna w Jodłowej wspólnie z właścicielem dóbr Dębowa.
5. w Szynwałdzie (powiat Tarnów) z płacą roczną 300 zł. Pezentuje Rada szkolna miejscowa.
6. w Burzynie (powiat Tarnów), z płacą roczną 300 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
7. w Mikołajowicach (powiat Tarnów), z płacą roczną 250 zł. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
8. w Zaczarniu (powiat Tarnów), z płacą roczną 250 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
9. w Brzozowej (powiat Tarnów), z płacą roczną 300 zł Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
10. w Wojsławiu (powiat Mielec), z płacą roczną 300 zł. Prezentuje miejscowa Rada szkolna wspólnie z obszarem dworskim.
11. w Tuchowie (powiat Tarnów),
    a) posada nauczyciela młodszego z płacą roczną 300 zł. i dodatkiem 30 zł. na pomieszkanie.
    b) posada nauczyciela młodszego z płacą roczną 250 zł. i 25 na pomieszkanie. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Podania na powyższe posady opatrzone w potrzebne załączniki należy w wnieść na ręce Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie najdalej do dnia 30 Września 1874.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Tarnów dnia 5. Września 1874.

(3118 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 232/pr. W obrębie c. k. galicyjskiej Dyrekcyi dla lasów i domen skarbowych jest posada c. k. leśniczego w Xtej, a ewentualnie posada asystenta lasowego w XItej klasie rangi do obsadzenia.

Ubiegający się o jedną z tych posad, winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody wieku, odbytych fachowych jakoteż i innych studyów, złożonego egzaminu państwowego, przepisanego dla samoistnych gospodarzy leśnych, jak niemniej wiadomości języka urzędowego i zatrudnienia dotychczasowego, aż do 21 miesiąca bieżącego, a to w razie, jeżeli już stoją w służbie skarbowej, przez władzę przełożoną, w przeciwnym zaś razie, bezpośrednio do naczelnika tejże Dyrekcyi.

Z prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 2. Września 1874.

(3026 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2550/civ. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy ogłasza, że na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego Tarnowskiego z dnia 28 Maja 1874 l. 10187 nad Tomaszem Misiakiem, gospodarzem z Jagodnika jako umysłowo niedołężnym, rozciąga kuratelę i ustanawia dlań kuratorem Stanisława Kurdę, wójta z Jagodnika.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kolbuszowa dnia 20 Lipca 1874.

(3030 1—3) **Edykt.**

L. 10698. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomym Piotrowi i Maryannie Jaskułowskim niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Kasriela Graffa na podstawie wekslu z daty „Stanisławów 1. Listopada 1869 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. w. a. z pn. przeciw nim wydanym i doręczonym został do rąk adw. Dr. Kwiatkowskiego, którego z substytucyą adw. Dra. Wurzla kuratorem dla nich ustanowiono.

Jest tedy ich rzeczą ustanowionemu kuratorowi wcześnie informacyę do wniesienia zarzutów udzielić i o swojem miejscu pobytu donieść, lub innego zastępcę obrać i o tem sądowi donieść, inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące samym sobie będą przypisać musieli.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 26. Sierpnia 1874.

(3142 1—3) **Ogłoszenie.** L. 1953/R. s. o.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach ludowych już zreorganizowanych:

1. W Borkach wielkich (Tarnopol, etatowa) z płacą 182 zł. 30 korcy twardego zboża, 480 okłotów na opał, usługa kolejna, 10 zł. na pauszale i ogrodem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
2. W Czernielowie ruskim (Tarnopol, etatowa) z płacą 300 zł. 720 okłotów na opał, 10 zł. na pauszale i ogrodem. Pezentuje Rada szkolna miejscowa.
3. W Ihrowicy (Tarnopol, etatowa) z płacą 194 zł. 17 ct. a. w. 28 korcy 20 garncy twardego zboża, 540 okłotów na opał, 12 zł. na obsługę szkoły, 10 zł. na pauschale i ogrodem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
4. W Kipiaczce (Tarnopol, filialna), z płacą 250 zł. 520 okłotów, kolejną usługę 10 zł. na pauszale i ogrodem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
5. W Magdalówce (Tarnopol, etatowa), z płacą 181 zł. 26 ct. a. w. 32 korcy 20 garncy twardego zboża, 1305 okłotów na opał, kolejną usługę, 10 zł. na pauszale, i ogrodem. Prezentuje Rada Szkolna miejscowa.
6. W Mikulińcach (Tarnopol, etatowa) o 2 nauczycielach z płacą starszego nauczyciela 350 zł. 50 zł. za kierownictwo, z pomieszkaniem, 69 zł. 80 ct. na opał, 12 zł. na obsługę szkoły, 15 zł. na pauszale. Pomocnika z płacą 210 zł. i na pomieszkanie od gminy 20 zł. w. a. Prezentuje Rada szkolna miejscowa
7. W Nastasowie (Tarnopol, etatowa), z płacą 236 zł. 50 ct. 30 korcy i 28 garncy twardego zboża, 748 okłotów na opał, 18 zł. na obsługę szkoły, 4 morgi pola, 10 zł. na pauszale, 4 zł. na premie i ogrodem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
8. W Borkach małych (Skałat, etatowa), z płacą 188 zł. 97 ct. 33 korcy i 30 garncy twardego zboża 540 okłotów na opał, 16 zł. na obsługę szkoły, 10 zł. na pauszale i ogrodem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
9. W Faszczówce (Skałat, filialna), z płacą 155 zł. 60 ct. 28 korcy zboża, 360 okłotów na opał, kolejną obsługę, 10 zł. na pauszale i ogrodem. Pezentuje Rada szkolna miejscowa.

Podania na powyższe posady opatrzone w potrzebne załączniki wnieść należy na ręce tutejszej Rady szkolnej okręgowej, najdalej do 15 Października b. r.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Tarnopol dnia 29. Sierpnia 1874.

(3033 1—3) **Edykt.**

L. 15968. C. k. Sąd powiatowy m. deleg w Tarnowie oznajmia niniejszym edyktem spadkobiercom zmarłego Dawida Bronnera, że Ja kób Bronner wniósł pozew przeciw Rozali i Bernardowi Bronnerom jak niemniej przeciw nieobjętej masie tegoż Dawida Bronnera de praes. 21. Sierpnia 1874 L. 15968 o zapłacenie 3000 zł. w. a. zpn. i że na skutek tego pozwu do rozprawy ustnej termin na dzień 6. Października 1874 o godz. 10. rano w tut. Sądzie wyznaczony został. Ponieważ spadkobiercy Dawida Bronnera Sądowi znajomi nie są, przeto do zastępstwa tychże ustanawia kuratorem ad actum p. adw. Dra. Forysta z substytucyą p. adw. Dra. Tokarza.

Poleca się zatem tymże spadkobiercom aby albo wcześnie w Sądzie się stawili, albo kuratorowi dowody odnośne celem wniesienia obrony dostarczyli, lub innego kuratora obrali i o tem Sąd uwiadomili, w ogóle prawne środki im celem obrony służące zarządzili, gdyż w przeciwnym razie skutki. z zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą.

Tarnów dnia 26. Sierpnia 1874.

(3046 1—3) **Edykt.**

L. 33210 do l. 45096/74. C. k. Sąd krajowy Lwowski ustanawia dla pani Klotyldy Hladisch, jako wedle doniesienia pana Albina Wolframa z miejsca pobytu niewiadomej, kuratora w osobie p. adw. Dra. Mossyńskiego celem doręczenia jej uchwały tabularnej z 31. Stycznia 1874 L. 3474, którą jej się udziela prośbę Albina Wolframa o siódmą sześciomiesięczną zwłokę do usprawiedliwienia prenotacyi w stanie biernym legatu 4000 zł. dla Klotyldy Hladisch na Makuniowie ciążącego, uskutecznionej, i o tem panią Klotyldę Hladisch celem przestrzegania swych praw uwiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27. Czerwca 1874.

(3049 1—3) **Edykt.**

L. 35988. C. k. Sąd krajowy Lwowski uwiadamia niniejszem małżonków Piotra i Karolinę Lipanowiczów z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż Mojżesz Chaim Kaphan i Etla Kaphan wnieśli do sądu prośbę pod dniem 15. Listopada 1873 Nr. 66197 o wydzielenie przestrzeni gruntu 19 morgów 330 kw. sąż. z obszaru dóbr Hnidawa i utworzenie z takowego osobnego ciała tabularnego.

Ustanawiając równocześnie dla rzeczonych małżonków kuratora w osobie Adwokata Dra. Jekelesa z substytucyą Adwokata Dra. Reicha i doręczając temuż dotyczącą uchwałę wzywa c. k. Sąd Piotra i Karolinę Lipanowiczów, aby ustanowionemu kuratorowi instrukcyę celem ich zastępywania udzielili, lub Sądowi oznajmili, komu dalsze uchwały w tej sprawie doręczane być mają.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 18 Lipca 1874.

(3066) **Obwieszczenie.**

L. 14.400. Samborski c. k. Sąd obwodowy w sprawach handlowych zawiadamia, że do rejestru handlowego dla firm pojedynczych została wpisaną firma M. Freilich" w Samborze, której używać będzie Mojżesz Freilich jako dzierżawca pierwszego Samborskiego sztucznego młyna.

Sambor 26. Sierpnia 1874.

Z C. k. Sądu obwodowego.

(3051 1—3) **Edykt.**

L. 40184. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż w skutek podania Franciszka i Katarzyny Wałęckich c. k. Sąd krajowy wyższy uchwałą z dnia 11 Lipca 1874 do L. 11250 dozwolił wydzielenie części gruntu wraz z zabudowaniem z kompleksu realności Nr. 510 2/4 a mianowicie części niegdyś Grzegorza i Maryanny Neustrów obecnie Gilly Elb własnych, utworzenie dla tych przdmiotów osobnego ciała tabularnego z równoczesnem przeniesieniem ciężarów hypotecznych na tych częściach intabulowanych i zaintabulowanie proszących za właścicieli tego nowego ciała tabularnego, i że wykonanie tegoż uchwałą z dnia 1 Sierpnia 1874 L. 40184 Tabuli miejskiej polecono.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca niewiadomej Agnieszce Ciżmańskiej do rąk równocześnie w osobie adw. Dra Janowicza z zastępstwem adw. Dra. Przesmyckiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Agnieszkę Ciżmanską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 1. Sierpnia 1874.

(3065 1—3) **Edykt.**

L. 25.247. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem edyktem pana Józefa ks. Sułkowskiego, że przeciw niemu p. Izrael Gleizman w Krakowie na zasadzie wekslu z daty Kraków 1. Listopada 1873 na 350 tal. prusk. opiewającego, dnia 1. Lutego 1874 płatnego a pierwotnie na rzecz Kazimierza Baranowskiego akceptowanego o zapłacenie kwoty wekslem powyższym objętej wniósł pozew, w załatwieniu którego na dniu 28. Sierpnia do l. 25.247/874 przeciw Józefowi ks Sułkowskiemu wydany został nakaz zapłacenia powodowi zaskarżonej sumy 350 tal. prusk. wraz z procentem 6% od dnia 2. Lutego 1874 i kosztami sądowemi 10 zł 5 ct w. a. w dniach trzech pod rygorem egzekucyi.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa ks. Sułkowskiego Sądowi nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo powoda tutejszego Adw. p. Dra Ferdynanda Wilkosza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy wekslowej przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 28. Sierpnia 1874.

(3068 1—3) **Edykt.**

L. 9419. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że celem ściągnięcia prawomocnie przyznanej sumy 7000 duk. hol. z 5% odsetkami od dnia 10. Maja 1867 bieżącemi, kosztami sądowemi w kwocie 27 złr. 2 ct. w. a. i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 31 złr. 38 ct., a obecnie 52 złr. 57 ct. w. a. przyznanemi, rozpisuje się po przeprowadzonem 1. i 2. stopniu egzekucyi, przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Budzanowa w powiecie Czortkowskim położonych spadkobierców ś. p. Aleksandra Perekładowskiego, a to:

do Stanisława, Olgi, Julii i Klaudyi Salomei Elżbiety tr. im Perekładowskich należących, na rzecz p. Władysława hr Baworowskiego w trzech terminach, a to: 5. Listopada, 3. Grudnia 1874 i 4. Stycznia 1875, każdą razą o godzinie 10. przed południem w c. k. Sądzie obwodowym Tarnopolskim odbyć się mająca, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa dóbr aktem sądowego oszacowania z dnia 10. Sierpnia 1864 w sumie 196.425 złr. 34 ct. w. a. oznaczona.
2. Dobra te zostaną sprzedane ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 19.642 złr. w. a. bądź w gotowiźnie lub w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego, lub austr. banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego kursu tychże do rąk komisyi licytacyjnej złożyć jako wadyum. Austryacki bank narodowy od składania wadyum jest uwolniony.
4. Wadyum w gotowiźnie złożone nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Nabywca obowiązany będzie w 30 dniach po doręczeniu uchwały sądowej licytacyę zatwierdzającej, połowę ceny kupna, do składu sądowego złożyć gotówką lub w tym terminie się wykazać, że długi dla banku narodowego i instytutu kredytowego galicyjskiego na dobrach ciążące, o ile takowe w pierwszej połowie ceny kupna bezwątpliwie pokrycie znajdują, całkowicie lub częściowo zapłacił lub od tych instytutów kredytowych pozostawienie na dobrach sobie wyjednał, brakującą zaś po wrachowaniu tych dopiero wspomnionych należytości i złożonego wadyum 19.642 złr. w. a. kwoty do połowy ceny kupna do Sądu gotówką złożyć.

5. Drugą połowę ceny kupna winien nabywca w 30 dni po doręczeniu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli ustanawiającej, bądź do Sądu gotówką złożyć, bądź według polecenia Sądu wierzycielom zapłacić.

Wolno jednak będzie nabywcy względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami, lecz w takim razie winien będzie nabywca, w powyższym terminie zawarcie tych układów przed Sądem donieść.

Natomiast obowiązany będzie nabywca te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć niechcieli, na poczet i w miarę ceny kupna, zaś obowiązki pod l. 115, 111, 125, 126, 127, 128, 129, 132, 134, 159, 173, 200, 264 i 303 on., niemniej pod l. 30, 31, 32, 33, 34 haer. intabulowane, które (jako ciężary gruntowe) przy hypotece dóbr pozostać mają, bez potrącenia onych z ceny kupna na siebie przyjąć.

Gdyby niektóre z poszczególnionych tu ciężarów gruntowych, a szczególnie służebnictw, uregulowane i gruntem spłacone zostały lub gdyby w następstwie regulacya lub odpłatne zniesienie reszty tych ciężarów nastąpiło, przyjmuje nabywca bezpłatnie obowiązek dotrzymania dotyczęcas zawartych umów i wydanych orzeczeń — ile że te przestaje wchodzą jak się samo przez się rozumie, w miejsce uregulowanych lub zniesionych, a tu wymienionych i bezpłatnie przyjętych ciężarów.

6. Skoro się nabywca przed sądem wykaże że 4. warunek dopełnił, oddane mu będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra bez wyłączenia w fizyczne posiadanie i używanie, a gdyby się w tym celu niezgłosił, objęcie w fizyczne posiadanie jako z dniem wykazania się dopełnienia 4. warunku dokonane uważanem będzie, od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody dóbr, tudzież wszelkie ciężary i ryzyko na nabywcę przejdą.

Oraz wydany będzie nabywcy na jego żądanie dekret własności, jednak pod tym warunkiem, jeżeli równocześnie przedłoży skrypt dłużny w tabularnej formie sporządzony dla wierzycieli hipotecznych na drugą połowę ceny kupna z obowiązkiem, że od tejże od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie lub wykazania się z dopełnienia 4. warunku, 6 od sta odsetki w półrocznych ratach z góry dla wierzycieli hipotecznych do depozytu sądowego składać winien, jakoteż z obowiązkiem w ustępie 8. warunków wyrażonym, któren w stanie biernym tych dóbr na jego koszta intabulowany będzie, zarazem wszystkie ciężary hipoteczne z wyjątkiem ciężarów gruntowych w ustępie 5. wyliczonych z dóbr wykreślone i na cenę kupna przeniesione zostaną,

7. Wszelkie z przeniesieniem własności i z intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.

Od dnia objęcia w fizyczne posiadanie obowiązany będzie kupiciel z kupionych dóbr wszelkie podatki i ciężary ponosić.

8. W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków, nabywca utraca zakład, który na poczet wierzytelności hipotecznych z przynależytościami użytym będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi na koszt i ryzyko nabywcy w jednym tylko terminie nawet niżej ceny wywołania jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności austr. banku narodowego, instytutu kredytowego, klasztoru sióstr miłosierdzia i poprzedzających wierzycieli wystarczy, nabywca zaś, za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody całym majątkiem swym odpowiedzialnym się stanie.
9. Gdyby te dobra w powyższych trzech terminach nad lub za cenę wywołania niemogły być sprzedane, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się nowy termin na dzień 4. Stycznia 1874 o godzinie 4. po południu z tem oznajmieniem, iż niestający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Zresztą wolno jest każdemu chęć kupienia mającemu wyciąg tabularny i akt sądowego ocenienia dóbr Budzanowa w tutejszej registraturze przejrzeć, co do podatków zaś potrzebne wyjaśnienie w c. k. urzędzie podatkowym w Czortkowic zasiągnąć.

Tarnopol dnia 17. Sierpnia 1874.

(2962 3—3) **Edykt.**

Nr. 7893. C. k. Sąd powiat. miej. del. dla spraw cywilnych w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż rozpisuje w celu wydobycia wywalczonej przez Sarę Grünspanową nakazem zapłaty z d. 30. września 1871 L. 6343 sumy wekslowej 15 złr. w. a. wraz z przynależytościami publiczną przymusową sprzedaż realności pod Nr. 49 w Staromieściu położonej a dłużnika Piotra Drozdowskiego własnej ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem z dnia 5 maja 1873 L. 4867 zastawniczo opisanej, a protokołem z dn. 4go marca 1874 L. 2957 na 175 złr. w. a. oszacowanej a to pod następującemi warunkami.

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w kwocie 175 złr. w. a. a gdyby ta realność w pierwszych dwóch terminach wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną nie została, natenczas na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
2. Każdy chęć kupienia mający złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza licytacyą kierującego jako wadyum kwotę 17 złr. 50 ct. t. j. 10% ceny wywołanej, w gotówce, które to wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, innym zaś licytantom bezpośrednio po zamknięciu licytacyi zwrócone będzie.
3. Resztę ceny kupna winien będzie najwięcej ofiarujący w 30. dniach po prawomocności rezolucyi akt licytacyjny do wiadomości sądowej przyjąć mającej w c. k. Sądzie złożyć, poczem mu dekret własności wydanym i on na prośbę i koszt jego w fizyczne posiadanie tej realności wprowadzony będzie.
4. Gdyby kupiciel ceny kupna w czasie określonym do Sądu nie złożył, natenczas na żądanie którejkolwiek strony interesowanej na koszt i niebezpieczeństwo jego relicytacya tej realności w jednym terminie rozpisaną, realność ta na tym terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną a tenże za wszelki ubytek w cenie kupna odpowiedzialnym będzie.
5. Od dnia odebrania rzeczonej realności w fizyczne posiadanie wszelkie ciężary gminne i monarchiczne na nabywcę przechodzą i tenże opłatę od przeniesienia własności z własnych funduszów ponosi.

Do przeprowadzenia tego aktu licytacyjnego wyznacza się termina na dzień 14. października, 4. listopada i 2 grudnia 1874 każdą razą o godzinie 10. rano w tutejszym gmachu sądowym.

Gdyby jednak na pierwszym i drugim terminie realność w mowie będąca za cenę szacunkową lub na trzecim niżej takowej a względnie za taką cenę, któraby wszystkich Sądowi wiadomych wierzycieli pokryła sprzedaną być nie mogła, wyznacza się na ten wypadek wcelu postanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 3. grudnia 1874 na godzinę 9 rano w tutejszym Sądzie.

Protokół zastawnego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności w tutejszo-sądowem archiwum przejrzeć można.

Rzeszów dnia 16. sierpnia 1874.

(2961 2—3) **Edykt.**

L. 23038 C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. p. Jana i Rozalię Olesińskich, Szymona Nowickiego, Karola i Józefa Soczyńskich, Adama i Katarzynę Marków, Eleonorę i Kunegundę Szydłowskie tudzież Tomasza i Wiktoryę Talarkiewiczów że przeciw nim Zgromadzenie X. X. Psałterzystów na Zamku w Krakowie pod dniem 6. Sierpnia 1874 L. 23038 o wyekstabulowanie pozycyi 1 2, 4 6, 7, 8, 9. rubryki ograniczeń i poz. 1 2. stanu biernego realności pod L. 67 Dz. IV. wniesło pozew w załatwieniu którego jeden exemplarz pozwanym doręczono celem wniesienia obrony w przeciągu dni 30.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. Dr. Lisowskiego z substytucyą adw. Dr. Rydzowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby z wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków 13. Sierpnia 1874.

(3107 3—3) **Konkurs.**

L. 666. Przy c. k. zarządzie salinarnym w Lacku jest posada maszynisty do obsadzenia, z którą to posadą połączona jest tygodniowa płaca 8 zł. kwaterowe rocznie 44 zł. deputat 6 sągów twardego drzewa opałowego i deputat soli.

Ubiegający się o tę posadę mają wiarogodnemi świadectwami wykazującemi uzdolnienie do tej posady, stan zdrowia i wiek proszącego zaopatrzone prośby najpóźniej do 30. Września b. r. do podpisanego c. k. zarządu salinarnego wnieść.

Od c. k. zarządu salinarnego

Lacko dnia 2. Września 1874.

(3085 2—3) **Edykt.**

L. 20089. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871, l. 96, dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Antoniego i Katarzyny Kadyków o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 201 na Zasaniu w Przemyślu, powiecie sądowym w Przemyślu i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się:

a) z budynku mieszkalnego z drzewa zbudowanego pod dachem gątowym zawierającego w sobie sień, 2 pokoje, kuchnię i komorę.

b) Ze stodoły z drzewa zbudowanej pod dachem.

c) Z ogrodu i gruntu budowlanego pod N. prot. parc. bud. 858 położonego, w rozległości 214 kwadr. sążni, tudzież pod Nr. prot. parc. grunt. 1938 położonego w rozległości 609 kwadr. sążni graniczących na wschód z ogrodem Pawła Chomy, na południe z ulicą łączącą trakt węgierski z traktem Jarosławskim św. Jańską zwaną, na zachód z ogrodem Józefa Acedańskiego, na północ z ogrodem Jana Kadyka.

d) Z gruntu ornego pod Nr. prot. parc. grunt. 2399 rozległości 172 kw. sążni, pod Nr. prot. parc. grunt. 2398 rozległości 1 morg 122 kwadr. sążni, pod Nr. prot. parc. grunt. 2397 rozległości 314 kwadr. sążni, pod Nr. prot. parc. grunt. 2396 rozległości 1 morg 183 kwadr. sążni, pod Nr. prot. parc. grunt. 2395 rozległości 1 morg 145 kwadr. sążni, pod Nr. prot. parc. grunt. 2394 rozległości 695 kwadr. sążni, pod Nr. prot. parc. grunt. 2393 rozległości 1 morg 811 kwadr. sążni. pod Nr. prot. parc. grunt. 2392 rozległości 604 kwadr. sążni, pod Nr. prot. parc. grunt. 2409 rozległości 1 morg 22 kwadr. sążni, pod Nr. prot. parc. grunt. 2410 rozległości 1 morg 306 kwadr. sążni, pod Nr. prot. parc. grunt. 2411 rozległości 238 kwadr. sążni, pod Nr. prot. parc. grunt. 2412 rozległości 1 morg 682 kwadr. sążni, pod Nr. prot. parc. grunt. 2413 rozległości 85 kwadr. sążni, pod Nr. prot. parc. grunt. 2414 rozległości 175 kwadr. sążni, wrzeszcie z połowy gruntu ornego pod Nr. prot. par. grunt. 2408 w rozległości 297 kwadr. sążni, które to parcele gruntowe stanowią jedną całość ciągnącą się od południa to jest od drogi cesarskiej (trakt węgierski zwanej) na północ aż do lasu wsi Dunkowiczek, zaś cały obszar gruntu graniczy na wschód z gruntem Jankla Opfera z gruntami spadkobierców ś. p. Dominika Końskiego, na zachód zaś z gruntami Piotra Spaczyńskiego, Józefy Bernackiej, Jana Mroczkowskiego, Jana Kadyka Błachuty i Śliwińskiego i jest miedzami odgraniczony, c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie przejrzany być może, a od dnia 1. grudnia 1874 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1. grudnia 1874 począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te. jako należące do dawniejszego stanu biernego w pisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 30. listopada 1874 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo oprzenia oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze grnntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Ani przedłużenie powyż określonego terminu edyktalnego ani restytucya z powodu zaniedbania tegoż miejsca mieć nie będzie, również od zgłoszenia się nieuwalnia wzgląd na to, że oznajmić się mające prawo z wniesionego do sądu podania innego lub z jakiej już zapadłej uchwały sądowej jest widocznem. Lwów dnia 25. Sierpnia 1874.

[3092 2—3] **Konkurs.**

L. 1295/pr. W celu obsadzenia posady starszego rządcy urzędu sprzedaży soli w Bochni w VIII. klasie rangi z ustalonemi poborami wypisuje się konkurs.

Ubiegający się mają swe podania wnieść do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie w ciągu 4 tygodni i w takowych udowodnić, że zdali egzamin z rachunkowości państwowej, że władają językiem krajowym i że posiadają wiadomości praktyczne w zawodzie sprzedaży soli.

Lwów dnia 30. Sierpnia 1874.

(3106 2—3)) **Concurs.**

Z. 1300. An der k. k. selbstständigen Marine Unterrealschule zu Pola, kommen mit 1. Oktober d. J. zwei Professuren zu besetzen u. z. die eine für Geografie und Geschichte, die andere für darstellende Geometrie. Die Unterrichtssprache dieser Schule ist die deutsche.

Die Bezüge des Lehrpersonals der k. k. Marine-Unterrealschule sind vorläufig noch, u. z. bis Ende 1874, die folgenden:

Gehalt	800 fl.	— kr.
Quartiergeld	436 „	80 „
Summe	1236 „	80 „

nebst den gesetzlichen Quinquennalzulagen á 200 fl.

Vom 1. Jänner 1875 an treten an Selle dieser Bezüge die folgenden:

Gehalt	1000 fl.
Activitäts Zulage	250 „
Summe	1250 „

nebst Quinquennal-Zulagen wie bisher.

Das Lehrpersonale der Marine Unterrealschule rangirt in dem Status der Marine-Beamten für das Lehrfach, und bekleiben die Professoren die 9. Diäten Classe.

Bewerber, welche noch an keiner öffentlichen Mittelschule sich in definitiver Anstellung befanden, können erst nach einem befriedigend abgelegten Probe-Triennium definitiv ernannt werden; die im Provisorium zugebrachte Dienstzeit wird hingegen sowol bei Bemessung der Quinquennal Zulagen, als auch seinerzeit bei der Pensionirung in die effective Dienstzeit eingerechnet.

Bewerber welche sich bereits in definitiver Anstellung befinden, werden hingegen mit allen erworbenen Ansprüchen übernommen.

Auf Pension haben die Proffessoren der Marine-Unterrealschule nach den für Beamte des Lehrfaches überhaupt giltigen gesetzlichen Normen im Falle der eintretenden Dienstesuntauglichkeit den Anspruch.

Bewerber um die hier ausgeschriebene Lehrstelle haben ihre dießfälligen Gesuche u. z. längstens bis 25. September d. J. an das Reichs-Kriegs-Ministerium Marine-Section in Wien einzusenden, und diesen Gesuchen beizuschließen:

1. Tauf oder Geburtsschein,
2. Sämmtliche Studienzeugnisse,
3. Zeugniß der Lehrbefähigung,
4. Zeugnisse über etwaige besondere Kenntnisse oder Leistungen,
5. Zeugnisse und sonstige Documente, aus welchen die bisher im öffentlichen Lehramte, zugebrachte Dienstzeit ersichtlich wird.

Diesen Zeugnissen wird bei jenen Bewerbern, welche im öffentlichen Lehramte bereits thätig sind, eine Abschrift der letzten Dienstbeschreibung beizuschließen sein, während Lehramtskandidaten, welche noch an keiner Schule angestellt sind, von der politischen Behörde ein Zeugniß über ein tadelloses Vorleben beizubringen haben.

Die Kosten für die Übersiedlung der Neuernannten von ihren jetzigen Anstellungs oder Aufenthaltsorte nach Pola, trägt das Marine-Ärar nach den für Marine Beamte der 9. Diäten Classe festgesetzten Ausmaß, und wird den Betreffenden zur Bewirkung der Uebersiedlungsreise ein entsprechender Reisevorschuß gegen nachträgliche Verrechnung gewährt.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium.
(Marine Sektion.)
Wien am 31. August 1874.

(3071 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5188. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu wzywa właścicieli następujących dokumentów prywatnych przeszło 30 lat w tutejszym c. k urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym przechowanych, żeby w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni te dokumenta podnieśli, albowiem po bezskutecznym upływie tego terminu dokumenta w myśl dekretu nadwornego z dnia 1. Maja 1837 Nr. 199. Z. U. S. w tutejszosądowej registraturze złożone będą, mianowicie w masie:

1. Antoniego Balickiego, skrypt dłużny Benedykta Chromeńkiego, z dnia 10. Maja 1822 na 325 zł. m. k.

2. Anny Blaha, skrypt małżonków Mikołaja i Magdaleny Daszkiewiczów z dnia 23. Września 1843 na 244 złr. m. k.

3. Jana Babij, skrypt Maryanny Brokl z dnia 1. Listopada 1838, na 250 złr. m. k.

4. Abrahama Dauermann, skrypt Leizora i Ryfki Weingarten z dnia 20. Maja 1830 na 48 złr. m. k.; skrypt Bazylego i Anny Onuczki z dnia 29. Grudnia 1830 na 11 złr. 12 kr. m. k. i skrypt Jana i Maryanny Mazuryk z dnia 30. Stycznia 1831 na 11 złr. 36 kr. m. k.

5. Józef Biłka, skrypt Jakóba Wojtowicza z dnia 10. Maja 1835 na 110 złr. m. k.

6. Jana Duszyńskiego, skrypt Bazylego Szypajła z dnia 26. Kwietnia 1817 na 300 złr. w. w.

7. Wojciecha Cielińskiego, skrypt Michała i Katarzyny Więckowicz z dnia 17. Września 1827 na 40 złr. m. k. i skrypt Józefa i Maryi Biłka z dnia 1. Marca 1840 na 20 złr. m. k.

8 Józefa Cielińskiego, skrypt Grzegorza i Katarzyny Kobrynów z dnia 3. Lipca 1828 na 52 złr. m. k.

9. Jana i Maryi Bańka, skrypta Jony Blumenfeld z dnia 19. Lipca 1811 na 660 złr. w. w. i Hersza Arenauer z dnia 22. Sierpnia 1811 na 660 złr. w. w.

tegoż z dnia 5. Marca 1816 na 316 złr. w. w. i z dnia 29. Grudnia 1817 na 477 złr. 21 kr. w. w.

10. Stanisława Dzikowicz, skrypt Bazylego Żuk z dnia 22. Kwietnia 1817 na 199 złr. 15 kr. w. w. tudzież Jana i Katarzyny Jaruny z dnia 12. Marca 1829 na 150 złr. w. w.

11. Józefa Erreth, skrypt Jakóba Erreth z dnia 5. Września 1840 na 100 złr. m. k.

12. Stefana Gajdykiewicz, skrypt Piotra Nasildowskiego z dnia 24. Lutego 1813 na 29 złr. 52 kr. w. w.

13. Stefana Grudzińskiego, skrypt Dymitra i Katarzyny Kobryńskich z dnia 10. Lutego 1842 na 150 złr. $10^1/_4$ kr. m. k.

14. Bazylego i Michała Hubickich, skrypt Teodora Olczyu z dnia 19. Grudnia 1842 na 40 złr. m. k.

15. Wojciecha Jemiłowicza, skrypt Lorenza i Barbary Leuhard, z dnia 4. Maja 1828 na 120 złr. m. k.

16. Wojciecha Kucharskiego, skrypt Macieja Kucharskiego z dnia 2. Października 1810 na 91 złr. $14^3/_4$ kr. w. w.

17. Jana i Anastazyi Klement, skrypt Jakóba Born z dnia 13. Maja 1833 na 60 złr. m. k.

18. Maryi Kuśnierz, skrypt Teodora Warywody z dnia 14. Grudnia 1812 na 25 złr. w. w.

19. Marcina Kinster, skrypt Jakóba i Maryi Christian, z dnia 26. Września 1817 na 1200 złr. w. w.

20. Zofii Kikiewicz, skrypta Józefa Kikiewicza z dnia 20. Kwietnia 1834 na 100 złr. m. k. i z dnia 8. Czerwca 1835 na 500 złr. m. k.

21 Józefa Lewickiego, skrypt Floryana Lutz z dnia 31. Marca 1832 na 300 złr. m. k. tudzież

skrypt Jana i Elżbiety Eckstein z dnia 15. Marca 1833 na 150 złr. m k.

22. Rozalii Lachowicz, skrypt Mikołaja i Magdaleny Daszkiewicz, z dnia 16. Września 1842 na 88 złr. 53 kr. m. k.

23. Grzegorza Lesków, skrypt Bazylego Lesków z dnia 23. Stycznia 1843 na 25 złr. 20 kr. m. k.

24. Antoniego Dra Maszek, skrypt Chaji Rappaport z dnia 9. Kwietnia 1816 na 200 złr. w. w. tudzież

skrypt Petra Feit z dnia 24. Października 1818 na 400 złr. w. w.

25. Jana Milana, skrypt Jana Borys z dnia 16. Października 1817 na 200 złr. w. w.

26. Julii Nazarewicz, skrypt Jakóba i Franciszka Willmouth z dnia 26. Kwietnia 1832 na 62 złr. m. k.

27. Piotra i Anny Nasitowskich, skrypt Jana i Elżbiety Eckstein z dnia 5. Września 1828, na 391 złr. 3 kr. m. k.

28. Leizora Rothenberg, skrypt Jakóba Schaffel z dnia 14. Lutego 1837 na 1600 złr. m. k.

29. Jana Stoczek, skrypt Herscha Aronauer z dnia 29. Maja 1816, na 394 złr. w. w.

30. Chaima Leiby Spatter, skrypt Chany Beile Spacher z dnia 31. Lipca 1828 na 200 złr. m. k.

31. Jana i Katarzyny Stelmuchowicz, skrypt Bazylego Żuk z dnia 2. Kwietnia 1812 na 100 złr. w. w. i skrypt Grzegorza Jachus z dnia 13. Kwietnia 1815 na 100 złr. w. w.

32. Salamona Süssmann, skrypta Chaima Rohrberg z dnia 3. Grudnia 1833 na 400 złr. m. k. Seje Sorger z dnia 1. Marca 1837 na 75 złr. m. k. Beile Zuckerberg z dnia 19. Marca 1838 na 40 złr. m. k.

33. Michała Szandrowskiego, skrypta Mikołaja Barącz, z dnia 31. Maja 1816 na 200 złr. w. w. i Jakóba Born z dnia 23. Czerwca 1835 na 64 złr. m. k.

34. Jana Twardowskiego, skrypta dłużne Jana Usikniewicza z dnia 23. Kwietnia 1803 na 1000 złp.

Maryi Truskawieckiej z dnia 2. Maja 803 na 258 złr. w. w.

Leizora Jocher z dnia 20. Października 1803 na 250 złr. w. w.

Henryka Aranauer z dnia 14. Listopada 1803 na 775 złr. w. w.

Mikołaja i Anastazyi Kuńko z dnia 9. Lipca 1804 na 150 złr. w. w.

Jana i Barbary Kobierskich z dnia 25. Maja 1805 na 225 złr. w. w.

35. Jakóba Wilkowicza, skrypt Andrzeja i Antoniny Zajączkowskich z dnia 9. Lipca 1824 na 100 złr. w. w.

36. Tekli Węgierskiej, skrypta Jana Starosolskiego z dnia 29. Lutego 1804 na 150 złr. w. w.

Leiby Josefsberg z dnia 29. Marca 1813 na 150 złr. w. w.

Jana Fedyk z dnia 30. Września 1806 złr. na 150 złr. w. w.

37. Franciszka Sondermayer, skrypta Franciszka Kwasnik z dnia 26. Lutego 1822 na 112 złr. 30 kr m. k.

Jakóba Tygmayer z dnia 1. Października 1823 na 193 złr. m. k.

Dr. Angermann z dnia 21. Maja 1839 na 105 złr. 70 kr. m. k.

38. Ignacego Krach, skrypt Jakóba Łomnickiego z dnia 17 Czerwca 1835 na 500 złr. m. k.

39. Józefa Sobolskiego, skrypta Grzegorza i Teresy Jurkiewicz z dnia 17. Lipca 1809 na 1000 złr. w. w.

Jana Kucharskiego z dnia 27. Października 1809 na 1500 złr. w. w.

Piotra Lewickiego z dnia 27. Października 1809 na 150 złr. w. w.

N. Butkiewicza z dnia 10. Marca 1811 na 60 złr. w. w.

Magdaleny Matner z dnia 10. Stycznia 1821 na 1000 złr. w. w.

40. Sebastyana Dzikowicza, skrypt Michała Skrypuch z dnia 12. Stycznia 1811 na 985 złr. 14 kr. w. w.

Drohobycz dnia 30. Czerwca 1874

(2963 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4049 C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do publicznej wiadomości że w celu zaspokojenia pretensyi gminy miasta Mikołajowa wyrokiem z dnia 29. Września 1869 l. 2337. przysądzonej w ilości 1050 zł. w. a. z pn. i kosztami odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 13. Października 1874 20. Października 1874 i 3. Listopada 1874 każdą razą o godzinie 9 przed południem publiczna sprzedaż realności pod Nr. 349 w Mikołajowie położonej wedle Dom. I. pag. 362, 363, jako własność Marcina i Anny Śliwińskich w księdze hipotecznej zapisanej.

Główne warunki są:

1. Cena wywołania wynosi cenę 3117 zł. 25 ct.

2. Że każdy kupujący złoży wadyum w ilości 312 zł.

3. Cena kupna ma być uiszczoną w przeciągu dni 14. po doręczeniu nabywcy uwiadomienia o przyjęciu aktu licytacyi do wiadomości nabywca jednak do przyjęcia niewypowiedzianych długów, których zapłaty wierzyciele przed terminem przyjąć by niechcieli, w miarę ceny kupna i za odtrąceniu od tejże przyjąć jest obowiązany.

Resztę warunków wolno przejrzyć w w sądzie tutejszym

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się oprócz wiadomych z pobytu interesowanych niewiadomych z pobytu Teofila Jana Hipolita i Wojciecha Śliwińskich przez kuratora p. Karola Stelmachów, zaś wierzycieli którzyby dopiero po 7. Czerwcu 1874 hipoteke na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być niemogła przez kuratora p. Jana Mićkiewicza.

Z c. k Sądu powiatowego.
Mikołajów 11. Lipca 1874

(2964 3—3) **Edykt.**

L. 1425. C. król. Sąd powiatowy w Stryju jako instancya spadek po ś. p. Kieryle Babyi dnia 6 Maja 1871 z pozostawieniem ustnej ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, pertraktująca, wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jurka Babyi rezerwistę c. k. pułku piechoty Salwator, by do tego spadku w przeciągu roku od daty tego wezwania w tym Sądzie się deklarował, gdyż w razie przeciwnym z jawiącemi się oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem dlań ustanowionym spadek pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj dnia 7. Czerwca 1874.

(3104 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 486. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. Dr. Ludwik Popławski wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 1. września 1874 do L. 486. w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów
Lwów dnia 1. Września 1874.

(3011 3 3) **Edykt.**

L. 12606. C. k. Sąd obwodowy jako handlowo-wekslowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomą z pobytu p. Esterę Fass, że przeciw niej na prośbę p Wilhelma Dr. Rozenbacha, uchwałą z dnia 28. Sierpnia 1874 l. 12606, nakaz zapłaty sumy wekslowej 5000 złr. a. w. zpn. wydanym, oraz dla niej kuratorem adwokat tutejszy p. Dr. Skórski z substytucyą p adwokata Dra Illasiewicza postanowionym został.

Doręczając zatem powyższy nakaz zapłaty ustanowionemu jak wyżej kuratorowi pozwanej p. Estery Fass wzywa się ją, aby temuż kuratorowi potrzebne do obrony środki udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem temu Sądowi doniesła, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 28. Sierpnia 1874.

(2974 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2330. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że na żądanie c k. Sądu krajowego Krakowskiego z dnia 1 Maja 1874 L 6758 odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym celem zaspokojenia Salomonowi Deiches należącej się sumy 5000 zł a w. z procentem po 24 od 100 od 15 Września 1872 liczyć się mającym i kosztami w kwotach 48 zł. 5 ct. i 33 zł. 56 ct. a w. przymusowa sprzedaż publiczna dóbr Bobowa z przyległ. Sędziszowa i folwarkami: Widomski, Wesołowski i Brzanski w obwodzie niegdyś Sądeckim położonych, na teraz wedle Dom. 232 pag. 166 n. 14 haer. P. Aleksandra Kosakiewicza własnych w trzech terminach, to jest: 16 Października 1874, dnia 20 Listopada 1874 i dnia 22 Grudnia 1874 zawsze o godzinie 10 przed południem.

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 58765 zł. 40 ct. w. a. jako cenę szacunkową, poniżej której te dobra na pierwszym i drugim terminie nie będą sprzedane; gdyby zaś przy trzecim terminie nie ofiarowano ceny kupna i sprzedaży wyrównującej wszystkim hipotecznym wierzytelnościom z przynależytościami, na ten wypadek wyznacza się termin do wysłuchania wierzycieli względem uwalniających warunków na 22 Grudnia 1874 na godzinę trzecią po południu w gmachu tutejszego Sądu obwodowego, na który się wszystkich wierzycieli hipotecznych pod rygorem §. 148 Ord. sąd. do Sądu wzywa.

2. Kupujący złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum kwotę 5877 zł. w. a. w gotówce, lub w obligacyach indemnizacyjnych, albo w listach zastawnych towarzystwa kredytowego galicyjskiego wraz z kuponami i talonami lub nareszcie w papierach publicznych przez Wys. rząd zagwarantowanych a to wedle ostatniego kursu notowanego w gazecie urzędowej Lwowskiej pod rubryką „płacą" ale nie wyżej pari.

O rozpisaniu tej licytacyjnej sprzedaży zawiadamia się obie strony sporne, c. k. prokuratoryę skarbu i wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych następnie gminy: Pławna. Sędziszowa, Zimnowódka, Strocna, Berdechów, Wesołowski, Brzanski i Widomski do rąk naczelników gminy, dalej Teofila Załęskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego do rąk Adw. krajowego P Dr. Zielińskiego jako kuratora zamianowanego, nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 8 Lutego 1874 prawo hipoteki na dobrach Bobowa z przyległościami nabyli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora P. Dr. Zielińskiego i przez edykta.

Z c. k. Sądu obwodowego
Nowy Sącz dnia 8 Sierpnia .874.

(2993 2—3) **Edykt.**

L. 4712. C. k. Sąd powiatowy Brzesku w drodze dalszej egzekucyi zapisu i wyroku kompromisarskiego z dnia 27. listopada 1873 w celu zaspokojenia pretensyi Jakóba Glasnera w kwocie 195 zł. w. a. wraz z procentami po 16. złr. wal. austr. miesięcznie od dnia -. marca 1874, zezwala na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod Nr. k 26 w Jastwi, ciała tabularnego nie stanowiącej, należącego do Walentego Baki.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach, mianowicie dnia 6. października, 16. października i 10 listopada 1874 każdy raz o godzinie 9. przed południem, pod następującemi warunkami:

1. Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną będzie tylko za cenę szacunkową, lub powyżej takowej, na trzecim terminie zaś i poniżej takowej.
2. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 820 złr. w. a
3. Każdy licytant nie wyjmując egzekucyę popierającego obowiązany jest złożyć wadyum 82 zł w. a. w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej.
4. Nabywca obowiązanym będzie całą cenę kupna z wliczeniem złożonego wadyum w 14 dniach po prawomocności rezolucyi akt dokonanej licytacyi do wiadomości przyjmującej, do depozytu sądowego złożyć poczem mu powyższa realność w posiadanie oddaną tudzież dekret dziedzictwa wydanym zostanie.
5. Nabywcy niedotrzymującemu warunku poprzedniego przepada wadyum a nadto tenże za szkody wyniknąć mogące całym swym majątkiem będzie odpowiedziałnym i na jego koszt i niebezpieczeństwo nastąpi relicytacya powyższej połowy realności w jednym terminie.
6. Akt zajęcia i oszacowania tej realności można w t. s. registraturze przejrzeć.

Brzesko dnia 18. Si rpnia 1874.

(2994 2 3) **Edykt.**

L. 3567. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do publicznej wiadomości iż celem ściągnięcia resztującej należytości Joannie Koniecznej a względnie jej cessyonariuszowi p. Majerowi Grösslerowi w kwocie 85 zł. 20 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l 65 w Targowisku położonej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a mianowicie dnia 13 Października 20 Listopada i 15 Grudnia 1874 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie odbywać się będzie.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 875 zł. w. a a wadyum wynosi 87 zł. 50 ct. w. a.

Reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Niepołomice dnia 24 Sierpnia 1874

(2999 2—3) **Edykt.**

L. 34577. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem, że uchwałą Sądu tego z dnia 14 Sierpnia 1874 L. 34577 została dozwoloną przeciw Pawłowi Dolinskiemu na prośbę Roberta Domsa na zaspokojenie Robertowi Doms przeciw Pawłowi Dolinskiemu przyznanych kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwotach 44 zł. 18 ct. w. a., 6 zł. 87 ct., 12 zł. 58 ct. i 64 zł. 8 ct. w. a. egzekucyjna sprzedaż $1/4$ części realności pod l. $391 2/4$ we Lwowie położonej Pawła Dolinskiego własnej, która to sprzedaż $1/4$ części wspomnionej realności w trzech terminach t. j na dniu 5 Października 1874, 2 Listopada 1874 i 30 Listopada 1874 każdą razą o godzinie 10 zrana w Sądzie krajowym Lwowskim przedsięwziętą zostanie.

I. Za cenę wywołania stanowi się wartość czwartej części realności pod l $391 2/4$ położonej aktem sądowego oszacowania dnia 25 Października 1873 przedsięwziętym w sumie 69 zł. 33 ct. w. a. wyprowadzona.

II. Każdy chęć kupienia mający jest obowiązany, złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład ilość 10 zł. w. a. w gotowiźnie. — Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane i wrazie dotrzymania przez tegoż warunków licytacyi w cenę kupna wrachowane będzie, wrazie zaś niedotrzymania warunków przepada na korzyść wierzycieli hipotekowanych w ofiarowanej cenie się mieszczących.

Resztę warunków licytacyjnych wolno każdemu chęć kupienia mającemu w registraturze sądowej lub też przy licytacyi w Sądzie przejrzeć.

O tej dozwolonej licytacyi zawiadamiamy obie strony tudzież c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego (5 i 6 on) miasto Lwów przez prezydenta p. Aleksandra Jasińskiego, Franciszkę Dolinską, tudzież tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego F. do Tabuli na część Pawła Dolinskiego weszli, lub którymby w przyszłości uchwały egzekucyjne z jakiegobądź powodu doręczone być niemogły, przez kuratora w osobie adwokata Dr. Przesmyckiego ze substytucyą adwokata Dr. Dobrzańskiego niniejszem postanowionego.

Z c k. Sądu krajowego
Lwów dnia 14 Sierpnia 1874.

(3002 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4522. C. k. Sąd obwodowy Rzeszowski niniejszem zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Mund że wskutek prośby Hany Herzig i Jachel Herzig 28 Marca 1873 pod dniem 24 Maja 1873 do l. 2513 uchwałę wydano, według której na intabulacyę Freidy Herzig jako właścicielki w $5/12$ częściach, Estery Herzig $5/12$, zaś Hany Herzig w $2/12$ częściach sumy 180 zł. w stanie biernym realności pod Nr. 276 w Rzeszowie położonej, zahypotekowanej, zezwolono i że dla tegoż Mojżesza Mund do obrony praw jego, kurator w osobie adwokata Kostheima, z zastępstwem adw. Dr. Reinesa postanowionym został.

Rzeszów dnia 13 Sierpnia 1874

(3004 2—3) **Edykt.**

L. 9004. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy w rzeczach handlowych, zawiadamia niniejszym edyktem Wilhelma Wolkensteina, że na prośbę Philipsohna Ludwika z dnia 22 Stycznia 1872 l. 606, tusądową uchwałą z dnia 24 Stycznia 1872 l. 606 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 800 zł. a. w. z pn. wydany został.

Ponieważ Wilhelm Wolkenstein z życia i miejsca pobytu jest nieznany, przeto c k. sąd obwodowy w celu zastępywania go w niniejszej, wedle ustawy wekslowej przeprowadzić się mającej sprawie — na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem tutejszego adwokata Dr. Heynego ze substytucyą tutejszego adw. Dr. Mijakowskiego.

Upomina się niniejszem edyktem pozwanego Wilhelma Wolkensteina, by się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki obronne podał, lub innego obrońcę wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł i ogółem wszelkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe ztąd skutki, sobie samemu będzie musiał przypisać.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Złoczow dnia 29 Sierpnia 1874.

(3005 2—3) **Edykt.**

L. 12.862. C. k. Sąd delegowany miejski dla spraw cywilnych w Krakowie, jako władza pertraktacyjna wiadomo czyni, iż Bazyli Frankiewicz były adjunkt przy c. k. urzędzie podatkowym dnia 22. Sierpnia 1873 w Krakowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Gdy Sądowi nie wiadomo, czy i które osoby oprócz pozostałej wdowy Elżbiety Frankiewicz mają do spadku prawo, przeto wzywa wszystkich do spadku prawa rościć sobie mogących, aby w przeciągu jednego roku prawa swe przy wykazaniu tytułu prawnego zgłosili i deklaracyę przyjęcia spadku wnieśli, gdyż po upływie oznaczonego powyżej terminu, pertraktacya spadkowa tylko z deklarowaną spadkobierczynią Elżbietą Frankiewicz odbędzie się, i tejże spadek przyznany zostanie.

Kraków dnia 25. Sierpnia 1874.

(3007 2—3) **Edykt.**

L. 4512/civ. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że Mikołaj Musyj gospodarz z Waręża wsi uznany został uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 16. Maja 1874 l 18.362 marnotrawcą i że mianowano z tego powodu kuratorem jego Wasyla Musyj z Waręża.

Bełz dnia 18. Lipca 1874.

(3010 2—3) **Edykt.**

L 9284. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Teresę Szpytkownę, a względnie dla nieznanych z nazwiska życia i miejsca pobytu spadkobierców tejże, że na prośbę Wincentego i Julianny Goziczewskich z dnia 30. Czerwca 1874 do l. 9284 polecono tymże tut. sąd. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 9284, aby w dniach 30 wykazali, że prenotacya S. 18 złp. czyli 4 złr. 20 ct. w stanie biernym realności pod l. k. 145 na Władyczu ut Dom. II. pag. 139 n. on. na rzecz Teresy Szpytkowny ciążącej, usprawiedliwiona została, pod zagrożeniem wykreślenia takowej.

Wzywa się przeto pomienionych, aby postanowionemu dla nich knratorowi ad actum Adw. p. Dr. Skórskiemu z substytucyą Adw. p. Baumfelda potrzebne do obrony środki udzielili lub inaczej w tej mierze zaradzili, albowiem w przeciwnym razie skutki szkodliwe sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 8. Lipca 1874.

(3023 2—3) **Edykt.**

L. 4401/civ. C k. Sąd powiatowy w Strzyżowie w sprawie Dyrekcyi c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi Cak i Maryannie Cak o wydanie nakazu zapłaty sumy 200 zł. a. w. zpn. ustanowił dla nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Jana Caka kuratorem Aleksandra Kwaśnego, przełożonego gminy w Błażowie i temuż nakaz sądowy z dnia 20 Sierpnia 1874 l. 4401 doręczył.

O tem Jana Caka zawiadamia się z wezwaniem, aby o miejscu pobytu swego sądowi doniósł lub innego zastępcę sobie obrał, wreszcie aby wszelkich środków ku obronie mu przysługujących użył, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy
Strzyżów dnia 20 Sierpnia 1874.

(3124 2—3) **Edykt.**

L 1026. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do odezwy c. k. Sądu krajowego handlowego w Lwowie z dnia 19go lipca 1873 l. 3.542 i 21622 na zaspokojenie przez Symę Weiss wywalczonej sumy wekslowej 38 zł. w. a. z odsetkami 6% od 14. stycznia 1869 bieżącemi, kosztów w kwocie 5 zł. 26 ct., 3 zł. 56 ct., 10 zł. 56 ct., 2 zł. 34 ct., 8 zł. 4 ct. i 4 zł. 34 ct. w. a. dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Michała Peruh własnej w Popemszczyznie na Puhaczach pod Nr. k. 10 położonej ciała tabularnego niestanowiącej, rozpisaną zostaje, która w dwóch termieach dnia 28. września i dnia 2. listopada 1874 każdą razą o godzinie 10. przed południem w lokalu tetejszego sądu się odbędzie pod następującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa w kwocie 977 zł. w. a.
2. Wadyum 30 zł. w. a. gotówką lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności.
3. Na obóch terminach powyższa realność tylko wyżej, lub za cenę wywołania sprzedaną będzie, w razie nie uzyskania ceny szacunkowej po ułożeniu lżejszych warunków, zostanie 3ci termin licytacyi niżej ceny szacunkowej ogłoszony. Chęć kupienia mającym wolno akt zastawnego opisania, niemniej oszacowania sprzedać się mającej realności i szczegółowe warunki licytacyi przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzy do gospodarstwa gruntowego sprzedać się mającego prawo zastawu osiągnęli i którym dotyczące rezolucye sądu doręczone by być nie mogły, ustanawia się kuratora w osobie pana Antoniego Praschill w Lubaczowie.

Cieszanów dnia 8. Maja 1874.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.